Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA WIECZORNA

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

Nr. 317. Lwów, poniedziałek 9. października 1911. Rok 1

Wojna włosko-turecka.

Z sytuacyi.

Wiedeń (Tel. wł.). W sytuacyi wojennej zaszły w dniu wczorajszym znów dwa ważne fakty. Dwa włoskie torpedowce znów wtargnęły do portu San Giovanni di Medua na wybrzeżu albańskiem, wobec czego sytuacya przedstawia się znów nieco groźniej. Jak wiadomo, oświadczył rząd włoski dwukrotnie, że jego akcya militarna na Adryatyku już się skończyła i że nie należy się obawiać powtórzenia zajść na wybrzeżu albańskiem.

Tymczasem po raz wtóry już Włosi łamią słowo, tak, że nie jest wykluczonem, iż nowe zajścia na wybrzeżu San Giovanni di Medua mogą się stać powodem ponownych energicznych przedstawień rządu austro-węgierskiego u rządu włoskiego.

Pozatem należy zanotować z dnia wczorajszego drugi jeszcze fakt: Rząd bułgarski polecił swym zastępcom dyplomatycznym, aby wnieśli zażalenie u wielkich mocarstw z powodu zbrojeń Turcyi na granicy bułgarskiej.

W ciągu dnia wczorajszego pojawiła się także pogłoska, jakoby zajmywano się w kołach dyplomatycznych wnioskiem pośredniczącym rządu austro-węgierskiego. Jak mogę zapewnić z źródła autentycznego wszelkie wiadomości o interwencyi są nieprawdziwe a przynajmniej przedwczesne.

——

Zdobycie Trypolisu

Chiasso. (Tel. wł.) Admirał Faravelli wysadził 1.200 żołnierzy na ląd w Trypolisie.

Naczelny dowódca wyprawy trypolitańskiej Caneva i szef sztabu generalnego przybyli do Neapolu. Dziś oczekują w Neapolu także ministra wojny.

Rzym. (Tel. wł.) Pierwsza dywizya flotowa, składająca się z 3 krążowników, wczoraj wieczorem zawinęła do portu Augusta w Sycylii. Oficerowie opowiadają, że przy zajęciu Trypolisu powstał w fortach wielki pożar, który spowodował ogromne szkody.

Rzym (TBK.) Do Agencyi Stefaniego donoszą z Trypolisu: Okręty I-szej eskadry wpłynęły do przystani Tobruk i nie zastały tam okrętów tureckich. Dowódca wezwał turecką załogę do poddania się; Turcy wzbraniali się wywiesić białą chorągiew. Wówczas z pancernika „Wiktor Emanuel“ dano ognia do fortu i zrobiono w murach szeroki wyłom. Wówczas wysłał admirał Aubry kilka kompanii na ląd; żołnierze przełamawszy opór załogi fortu, wywiesili włoską chorągiew. Zabrano wielu żołnierzy tureckich do niewoli.

Konstantynopol. (TBK.) Komitet młodoturecki otrzymał doniesienie, że podczas bombardowania Trypolisu jeden pocisk ugodził w konak i zranił ciężko Walego.

Rzym. (TBK.) Do „Messagera“ donoszą z Augusty: Zbiegowie z Trypolisu opowiadają, że Turcy cofnęli się w głąb kraju, już to ze strachu, już to skutkiem braku środków żywności. Arabów zostawiono ich losowi.

——

Nowe starcie na Adryatyku.

Saloniki. (TBK.) Dwa włoskie torpedowce wtargnęły wczoraj do portu Medua i skonfiskowały żaglowiec, który miał zawiesić ladunek zboża do Prevesy, i uprowadziły statek ze sobą. Tureckie baterye poczęły strzelać do torpedowców które odpowiedziały również ogniem armatnim poczem odpłynęły dalej.

Cztery włoskie krążowniki nadzorują koło Santa Maura wszystkie okręty handlowe i chwytają statki, dążące do Prevesy.

Salonika. (TBK.). Według sprawozdania Valego ze Scutari zajścia w San Giovanni di Medua rozegrały się w sposób następujący: dwie włoskie łodzie torpedowe wpłynęły do portu, aby przeszukać ładunek jednego z okrętów. Baterye tureckie rozpoczęły ogień, przyczem jedna włoska łódź torpedowa zostata trafiona; pięciu marynarzy włoskich i jeden oficer wpadli do wody. Maszt torpedowca został zdruzgotany. Na to Włosi zaczęli ostrzeliwać baterye tureckie i zmusili je do zaprzestania ognia. Tylko jeden żołnierz turecki został zraniony. Budynek *Dette publique* zniszczony strzałem armatnim. Potem Włosi cofnęli się.

——

Wyprawa turecka na Eretrye.

Konstantynopol. (Tel. wł.). W tutejszych kołach poinformowanych zapewniają, że rząd turecki wyszle korpus ekspedycyjny z Jemenu do Eretryi. Turcya chce mianowicie zgromadzić w Eretryi 30.000 wojska, pod dowództwem Icef-baszy. Włosi mają tam obecnie 5000 żołnierzy.

——

Pacyfikacya Albanii.

Salonika. (TBK.) Wali ze Skutari donosi, że ze względu na krytyczną sytuacyę u... ulemom i wybitnym Arnautom i mahometanom ze Skutari pogodzić. Malisorów chrześcijańskich z mahometańskimi Arnautami. Wszyscy gotowi są do obrony kraju przed nieprzyjaciółmi.

——

Sytuacya może stać się groźną.

Rzym. (Tel. wł.) Gdyby wydalenie przebywających w Turcyi Włochów faktycznie zostało przeprowadzone, jakoteż w razie, gdyby Turcya miała wypowiedzieć Włochom — jak grozi — na całej linii wojnę cłową, wówczas sytuacya znów będzie się przedstawiała bardzo groźnie. Nie jest wykluczonem, że flota włoska znów pojawi się na wybrzeżu tureckiem, coby spowodowało nowe komplikacye.

Rzym. (Tel. wł.) Niemiecki ambasador w Konstantynopolu został oficyalnie powiadomiony o powzięciu wydalenia Włochów, zamieszkałych w Turcyi. Jak zapewniają, ma Turcya zamiar prowadzić jak najenergiczniejszą wojnę cłową z Włochami.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger“ zamieszcza wywiad z Kiamil-baszą, w którym tenże oświadcza, że nowy gabinet, mimo zaostrzenia się sytuacyi, spodziewa się jednak, iż przez wydalenie Włochów z Turcyi Porta stanie się panem sytuacyi. Gdyby Włosi mieli bombardować Beyrut, to zostaną przez Turków odpowiednio przyjęci.

——

Zbiegowie włoscy.

Ateny. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donosi „Neologos“, że 1.400 Włochów przybyło tam do wczoraj wieczora, którzy nie czekając nakazu wyjazdu opuścili Konstantynopol.

Lublana. (Tel. wł.) Z Belgradu donosi „Słoweński Narod“, że przybyło tam 26 rodzin włoskich, które uciekły z Albanii. Jak opowiadają Włosi, zajęła mahometańska ludność wobec nich bardzo poważną postawę. Serbskie ministerstwo handlu zarządziło, by wszystkim włoskim zbiegom z Turcyi przyznano wolną jazdę na kolejach serbskich aż do Belgradu.

Konstantynopol. (TBK.) Uchwałę rady ministrów co do wydalenia Włochów powzięto jedynie jako uchwałę zasadniczą, dotychczas jednak nie wydano zarządzeń celem jej wykonania.

——

Turcya gotowa do rokowań.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Morgenpost“ podaje wiadomość, że rząd turecki chce podjąć rokowania na podstawie planu radcy konsularnego Austro-Węgier Colossy.

Konstantynopol. (TBK.) Skutkiem dymisyi Reszyda-baszy, która była powszechnie niespodzianką, uchodzi stanowisko gabinetu w kołach politycznych za zachwiane. Reszid-basza nie ma powrócić do Wiednia. Na ambasadora wiedeńskiego upatrzono posła belgradzkiego, który już był mianowany ambasadorem rzymskim. Rada ministrów trwała w sobotę do godz. 1 w nocy i podobno postanowiła przesłać mocarstwom nową notę z zapewnieniem, że w razie pośrednictwa na rzecz pokoju natychmiast zarządzi zaprzestanie kroków wojennych.

Nad granicą bułgarską.

Sofia. (TBK.) Wiadomość o przygotowaniach wojennych w wilajecie adryanopolskim wywołała tu wielki niepokój; posłom bułgarskim u wielkich mocarstw polecono zwrócić uwagę mocarstw, że te niespodziewane i nieusprawiedliwione zarządzenia wojskowe mogą zakłócić spokój na granicy [illegible] na Bałkanach.

Stanowisko Grecyi.

Ateny. (TBK.) Towarzystwo, zarządzające kanałem korynckim, postanowiło zamknąć kanał dla okrętów wojennych na czas trwania wojny. Ministerstwo zatwierdziło tę uchwałę.

Ateny. (TBK.) Deputowani z Samos wygotowali protest przeciw wylądowaniu 500 żołnierzy tureckich: książę Samos wręczy ten protest Porcie.

Niedoszłe kupno starych karabinów.

Budapeszt. (Tel. wł.), „Vilag“ donosi, że Turcya chciała zakupić na Węgrzech stare karabiny żandarmeryi, systemu Krobaczka. Sprzedaż jednak nie doszła do skutku z powodu protestu austryackiego ministra spraw zagranicznych.

Wiec turkofilski w Paryżu.

Paryż. (TBK.). Odbył się tu pod przewodnictwem deputowanego Pressensé wielki wiec, w celu zaprotestowania przeciw wyprawie Włoch do Trypolisu. Wyrażono sympatye Turkom konstytucyjnym, którzy jedni mogą kraj uratować, którego istnienie potrzebne jest dla pokoju i równowagi europejskiej. Wystosowano apel do wielkich państw europejskich, stojących zdala od zatargu, aby przywróciły pokój, dając zwycięstwo prawu.

Turecki minister handlu i robót publicznych Haladżian Effendi wziął udział w wiecu.

Ważne konferencye.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi ministra spraw zagranicznych, hrabia Aehrenthala, poczem przyjęci zostali generał infanteryi Bolfras, szef sztabu generalnego Conrad v. Hötzendorf i minister obrony krajowej Georgi.

Sprawy zagraniczne.

Rewolucya monarchistyczna w Portugalii.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi z Wiednia, że wśród rojalistów portugalskich ma się znajdować prócz obu książąt Braganza i księcia Ksawerego Parmeńskiego, także kilku austryackich i francuskich oficerów z wysokiej arystokracyi pod przybranemi nazwiskami. Pieniądze pochodzą w części od miliarderów amerykańskich. Także broń rojalistów jest pochodzenia amerykańskiego.

Król Manuel dotychczas nie uczynił zadość żądaniom rojalistów i legitymistów, aby przybył do ich obozu.

Oporto. (TBK.) Republikańskie wojsko zajęło ważne strategiczne pozycye; poszczególne oddziały rozpoczęły pościg za monarchistami.

Pogróżki obrońców republiki.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Zeitung“ donosi z Lizbony, że Karbonaryusze oświadczają, iż wysadzą w powietrze domy wszystkich znanych rojalistów przy pierwszym zamachu na całość republiki. Także anarchiści oświadczyli że będą bronili rzeczypospolitej.

Co robi król Manuel?

Londyn. (Tel. wł.) Pogłoski jakoby król Manuel znajdował się już wśród rojalistów nie są jeszcze stwierdzone.

Król Manuel doniósł z Abercron do różnych pism, że pogłoski te rozszerzone przez francuskie pisma, są nieprawdziwe.

Różne.

Samobójstwo zasądzonego demonstranta.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o północy znaleziono w Ottakringu 44-letniego robotnika, Józefa Kriżanowskiego, powieszonego na klamce drzwi ustępowych. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego usiłowania przywrócenia denata do życia pozostały jednak bez skutku. Rodzina Kriżanowskiego opowiada, że popełnił on samobójstwo z obawy przed karą, gdyż niedawno otrzymał on wezwanie do sądu za udział w znanych zajściach w Ottakringu.

W pogoni za Moną Lizą.

Paryż. (Tel. wł.) Tutejszy szef policyi bezpieczeństwa odjechał nagle w towarzystwie kilku komisarzy z Paryża do Soissons. „Echo de Paris“ donosi, że podróż ta pozostaje w związku z kradzieżą „Mony Lizy“.

Dziewięć wyroków śmierci.

Petersburg. (Tel. wł.) Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko anarchistom w Jekaterynosławiu. Z 55 oskarżonych skazał sąd 9 na śmierć, 32 na przymusowe roboty, a 14 uwolniono.

Kronika z ostatniej chwili.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Maryi Konopnickiej. W pierwszą rocznicę jej zgonu odbędzie się we środę 11. b. m. o godzinie 11 przedpoł. w kościele katedralnym. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie tow. „Hejnał“. Na skutek okólnika wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej p. Dembowskiego młodzież szkolna szkół średnich i ludowych we środę uwolniona będzie od nauki już o godz. 10 przedpołudniem, aby mogła wziąć udział w nabożeństwie.

Po nabożeństwie w katedrze, osoby biorące w niem udział, udadzą się gremialnie na cmentarz celem złożenia kwiatów na grobie śp. Konopnickiej.

Uroczystość poświęcenia. Wczoraj odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowego domu, gdzie mieści się znany nie tylko w naszem mieście, lecz w całej Polsce, zakład wychowawczo-naukowy W. Niedziałkowskiej. Aktu poświęcenia nowego gmachu, dostosowanego do wszelkich potrzeb hygieny i wychowania, a wybudowanego sumptem, a jeszcze więcej niespożytą energią właścicielki — dokonał arcybiskup Bilczewski, który w swem przemówieniu podniósł zasługi dzielnej dyrektorki, kształcącej serca przyszłych pokoleń w zasadach prawdziwie katolickich i narodowych. Następnie przemawiał wicepr. Rady szkolnej, Dembowski, akcentując sumienność i doniosłość zadań kierowniczki zakładu. Głos zabierali nadto radca Jamrógiewicz, prof. Sokalski, oraz dyr. Zgórski przy pięknie zastawionych stołach.

Wśród w[illegible] obecnych zauważyliśmy: namiestnikową Bobrzyńską, biskupa Bandurskiego, prez. Dylewskiego, inspektora Majchrowicza, dyr. W. Śmiałka, Nogaja, Petelenza, profesorów: Kalenbacha, Zakrzewskiego, Mańkowskiego, Petzolda, Siermiradzkiego, z kół dziennikarskich: redakt. Wasilewskiego, Laskownickiego, Rossowskiego, Niewiadomskiego, Wolskiego, Strusińskiego i dużo innych, których pomieściły gościnne sale Zakładu.

Uroczystość zakończył wokalno-muzyczny wieczorek. W śpiewie wyróżniły się pp.: Kuncewiczówna i Pająkówna, piękną deklamacyą pna Sokalska, prawdziwie zaś artystyczną grą sceniczną pna Buczyńska.

— Nagła śmierć. Dziś rano o g. 8 zmarła na rogatce Janowskiej na udar sercowy kobieta 46-letnia, nazwiskiem Józefa Kotowko. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 9. październ. 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: **Marki niemieckie** 117·75, Renta majowa 91·40, **Węgierska renta koronowa** 90·40 Akcye kredytowe 639·25, Kredytowe węg., 882 —·—, Bank anglo-austr. 325·— Unionbank 619·—, Bankverein 540·50, Laenderbank 540·50, —·—, Kolej państw. 732·50, Lombardy 112·75 Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. —·— Alpiny 817·25, Rima Murany 691·50, Praskie Towarzyst. żelazne —·—, Losy tureckie 238·25 Rubla 255·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—, Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—, 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski —·— Skoda 674·50.

Usposobienie: słabe.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). W związku z niekorzystnemi wiadomościami dotyczącemi wojny, jakoteż ze względu na niższe notowania zagranicy, dziś na giełdzie porannej tendencya była bardzo słaba. Przedewszystkiem ucierpiały Alpiny, które spadły o 3 kor. i Skoda, które spadły o 5 kor.

O godz. 11 notowały: Kredyty 639·50, Länderbank 541, Unionbank 619·50, Koleje państwowe 732·75, Alpiny 817·25, Skoda 675, Losy tureckie 239, Akcye tytoniowe 311.

Po zamknięciu numeru.

Starcie w Trypolisie.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą z Malty, że włoskie wojska przy wysadzaniu żołnierzy na ląd przez nieuwagę dały strzały do własnych żołnierzy, przyczem zabili jednego a zranili 2. Codziennie rozgrywają się potyczki między konnicą turecką, a awangardą włoską. — W piątek wieczorem rozegrała się znaczniejsza potyczka.

Przeciw wydalaniu Włochów.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Ambasador niemiecki konferował wczoraj przez 2 godziny z wielkim wezyrem w sprawie wydalania Włochów z Turcyi. Ambasador przestrzegał przed pochopnem załatwianiem tak poważnej sprawy, gdyż Turcya mogłaby stracić sympatye Europy.

Ostatnia nota turecka powołuje się na to, że po zajęciu Trypolisu została stworzona nowa sytuacya i że obecnie mocarstwa mogą na nowo podjąć kroki pośredniczące.

Twierdzą tu, że rząd austro-węgierski oświadczył gotowość do pośredniczenia, zaprotestował jednakże przeciw wydalaniu Włochów z Turcyi.

Aresztowanie okrętu rosyjskiego.

Konstantynopol (Tel. wł.). Policya turecka aresztowała statek rosyjski wiozący zboże do Włoch.

Klęska monarchistów.

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Express“ donosi z Lizbony, że rewolucya monarchistyczna poniosła zupełną klęskę. Conceiro jest w drodze do wybrzeża, skąd chce uciec do Ameryki.

Z Braganza donoszą, że wojska rządowe odcięły rojalistom powrót do Hiszpanii. 200 z nich aresztowano.

Budżet i nowe podatki.

Lwów, 9 października.

Pan minister skarbu, Meyer, jest optymistą... W budżecie na r. 1912, który przedłożył Izbie, zdołał pomieścić nadwyżkę dochodów w sumie ponad 300.000 K. W skarbowem „exposé“, wygłoszonem równocześnie z wniesieniem budżetu przewija się znów przez długie wywody nie staropolskiego „jakoś to będzie“: pokrycie na nowe wydatki się znajdzie, konjunktura ekonomiczna państwa nie jest bynajmniej rozpaczliwa...

Wywody ministra skarbu spotkały się słusznie w całej prasie z krytyką dość ostrą. Bez wątpienia w obecnej sytuacyi stanowisko ministra skarbu w Austryi nie jest do pozazdroszczenia, a strzeżenie pustego skarbu, w chwili, gdy tyle rąk się doń wyciąga, nie należy do zbytnich przyjemności. Od ministra skarbu nikt jednak nie wymaga cudów.

Faktem jest, że wydatki państwa z roku na rok wzrastają, gdy równocześnie wydatność podatkowa znacznej części mieszkańców maleje lub stoi w punkcie martwym, faktem, że potężniejąca z dnia na dzień drożyzna, dotykająca sfery uboższe i średnie musi zmienić ustosunkowanie ciężarów, zawartych w kombinacyach skarbowych państwa.

Pan minister skarbu nie okazał jednak dotychczas zdolności liczenia się z faktami. Tradycya austryackich budżetów za głęboko wsiąkła w aparat konceptowy min. skarbu by od jednego rzutu można z nią bezpośrednio zerwać. I w tym więc roku mamy do czynienia z fikcyjną nadwyżką, która faktycznie zmieni się w gruby deficyt, i teraz skreślenia budżetowe w najdonioślejszych pozycyach wydatkowych ściągają w dół sumę wydatków, by je choćby tylko na papierze zbliżyć do równowagi z dochodami.

Sztuczność nadwyżki polega na tem, że w pozycye rozchodów nie wciągnięto zupełnie wydatków wspólnych w kwocie 40 milionów, które uchwalą dopiero delegacye. Co z tą pozycyą pocznie minister skarbu, niewiadomo, zatroska się o nią zapewne dopiero w chwili, gdy stanie się bezpośrednio aktualną.

Ta zdolność do reagowania ministra pod naporem chwili okazuje się w całej pełni w sprawie podwyższenia płac urzędniczych. Funkcyonaryusze państwowi i kolejarze oświadczyli rządowi, że w razie niespełnienia ich żądań w czasie najkrótszym, przystąpią do biernego oporu — kolejarze grozili nawet strajkiem.

Kwota zapotrzebowania na zadośćuczynienie tym żądaniom wynosi 33 miliony koron. Ponieważ jednak zaktualizowanie tej potrzeby wyrosło już po zestawieniu wydatków, minister skarbu uciekł się do pewnego rodzaju wymuszenia na parlamencie: postawił *iunctim* między zadośćuczynieniem żądań urzędniczych a zaprowadzeniem nowych podatków.

Jedno z pism wiedeńskich dowcipnie się też wyraziło o polityce skarbowej eks. Meyera, że „żyje on z biernego oporu urzędników“, używając go za podstawę gospodarki skarbowej państwa. Nie ulega wątpliwości, że takie uzależnianie wydatku od dochodu jest wysoce nieracyonalne, a w sferach urzędniczych musi wywołać i wywołało już niezadowolenie. Oto związek centralny stowarzyszeń urzędniczych w sobotę zaprotestował energicznie przeciw tworzeniu takiego *iunctim*.

Nie tylko jednak w tem tkwi dowód krótkowzroczności ministra skarbu, umacnia go jeszcze i istota nowo zaprowadzić się mających podatków. Z 33 milionów zapotrzebowania 11 znajdzie pokrycie w podwyższeniu taryf kolejowych, względnie w zniesieniu zniżek taryfowych na naftę, cukier, spirytus i cement, reszta t. j. 22 miliony w podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego (15 mil.), podatku od ubezpieczeń, tantyem, rent i zaopatrzeń (5·4 mil.), wreszcie podatku od zakładów (totalizatora).

Ostrze zarzutów przeciw temu „planowi podatkowemu“ skierowanych tkwi w obciążeniu stanu średniego, czyli że ciężar podwyższonych płac urzędniczych, a więc stanu średniego o stałej płacy spadnie na stan średni wolno zarobkujący. Podwyższenie zaś taryf kolejowych odbić się musi na konsumentach, czyli jest równoznaczne z podwyższeniem podatków pośrednich.

Nikt nie może wymagać od austryackiego ministra skarbu, by w obecnych czasach klęski drożyźnianej od jednego pociągnięcia przekształcił podstawy gospodarki skarbowej państwa.

Mamy jednak prawo wymagać, by r o z p o c z ę t o te usiłowania. Wspaniały przykład ang. ministra skarbu, który wieńczy już prawie zwycięstwem swe dzieło sprawiedliwego rozkładu ciężarów społecznych, powinien zachęcić jego kontynentalnego kolegę przynajmniej do prób w tym kierunku. „Plan“ p. Meyera utknie niewątpliwie na mieliźnie, poprawa bytu urzędników będzie minimalna, a drożyzna z tem większą siłą rzuci się na stan średni.

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy wewnętrzne.

Kłopoty br. Gautscha.

Pesymistyczny horoskop.

Wiedeń (Tel. wł.). Gazeta poniedziałkowa „Morgen“ zarzuca dziś w artykule o sytuacyi wewnętrznej rządowi i kilku stronnictwom, że bardzo niepolitycznie postępują, jeśli z powodu czynu jednego szaleńca chcą postawić stronnictwo tak wielkie, jak socyalno-demokratyczne, za nawias pracy parlamentarnej i pędzą je wprost w ramiona żywiołów destrukcyjnych.

„Morgen“ przedstawia sytuacyę bardzo pesymistycznie i powiada między innemi: Jest program pracy, ale n i e w i d a ć n i g d z i e w i ę k s z o ś c i. Fakt, że br. Gautsch nie urzeczywistnił swego pierwotnego zamiaru zrekonstruowania gabinetu przed sesyą jesienną, dowodzi, że polityczne stosunki od czasu pierwszej sesyi nie z m i e n i ł y s i ę. Tylko przez ściągnienie stronnictw opozycyjnych do większości mógłby rząd uzyskać gwarancyę skutecznej pracy, inaczej należy się obawiać, że nastąpi obecnie ciąg dalszy dotychczasowej nieproduktywnej polityki.

JULIUSZ GERMAN. 14)

GWIAZDZISTA NOC.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— A gdy będziesz mówiła: „idę, aby płakać“, powinien głos twój nagle spaść w dół, ciągnąć się jak kobieta wleczona po ziemi za włosy. Bo, uważasz, Kressyda w tej znowu chwili jest całkiem szczera. Troilus jest już jej kochankiem, i ona jest obrzydliwie, po kobiecemu, z wdzięczności w nim zakochana.

Przerwał.

— Co, ty płaczesz — naprawdę?

Wysunęła rękę jakby chciała przegrodzić go od ziebie.

— To nic, to nic, próbujmy dalej.

Zmarszczona twarz zaczęła mu drgać. Podszedł do niej. Chciwe ręce zanurzył w jej włosach rozplótł je, rozpuszczone sploty opadły na ramiona, ujęły twarz kobiety w ramę ciemnozłotą, świecącą, uczyniły tę twarz dziecinnie bezbronną i tajemniczą.

W jej oczach rozpłomieniły się wśród łez żywe blaski, bukiety fiołków zaświeciły za srebrną kratą. Rumieńcem zróżowiła się chłodna biel ramion i szyi.

— Teraz mi powiedz: kocham, teraz, nim się zbudzisz — szepnął, ogarniając dłońmi jej twarz, pijąc ustami jej oddech.

— Kocham — jak senny, daleki jęk.

— **Mnie, powiedz, mnie.**

Oczy rozszerzone, pełnej ostrej jasności, oczy obłąkanej.

Usta jej zadrżały, uśmiech lękliwy rozwiał się na nich jak mgła.

— Tak, tak.

Powolna, bezwładna, owinęła go rękoma jak łańcuchem.

Z gorącą wonią pocałunku zszedł z jej warg ku niemu szept cichy, pieszczotą zamglony:

— O zorzo moja.

Pośród białych chryzantem śmiała się bogini tym samym, niezmiennym, słonecznym uśmiechem.

O uchyloną szybę okna trącał powiew z poważnego, sennego ogrodu.

Zbłąkane liście płynęły pustą ulicą w tanecznych zawrotach.

II.

RYCERZE TĘSKNOTY.

W niewielkim gabinecie wśród szarobłękitnych obłoków dymu świeciła na białym obrusie samotna czerwona róża. Oblana winem, zmięta, wzgardzona, ciemną porpurą błyskająca naokoło jak krwią.

Mały, dość niedbale, lecz bardzo czysto ubrany człowiek, z niezdrowemi wypiekami na policzkach, z twarzą brzydką i bezczelną pół lokaja, pół magnata, wcisnął monokl w oko i palcem wskazał sąsiadowi więdnący kwiat.

— Nie smuci cię biedna, jedyna kobiecość w naszem dzisiejszem zebraniu, Bolimo? Odezwij się sympatyczny marzycielu. Zanurzyłeś się w milczeniu jak w futrze.

Zagadnięty podsunął brzydkiemu człowiekowi niezmiernie uprzejmym ruchem flaszkę z winem, skrzywił ślicznie wykrojone, delikatne usta i zwrócił na mówiącego ciemne oczy, pełne bezbrzeżnej łagodności i zdziwionego smętku. Twarz jego była twarzą mnicha, zarazem dziecka i rozpustnej kobiety.

— Cieszę się, kochany Stachu, że jesteśmy wyłącznie w męskiem gronie. Przynajmniej możemy być szczerzy. A ta róża.

Ujął ją ostrożnie, cisnął na ziemię, w kąt pokoju.

— Spełniła swoją rolę. Była piękną. Niech ginie.

— Chciałbym — rzekł człowiek z monoklem, gryząc ogromne cygaro, przy którem jego mała, bezczelna twarz wydawała się jeszcze mniejsza — chciałbym, żeby jakaś Lakme, nie wiem dlaczego właśnie Lakme, otulona w ciężkie brokaty, z białą twarzą rasowej żydówki, z miękkiemi, czarnemi włosami, leżała teraz w fotelu naprzeciw mnie. Chciałbym się cieszyć, patrząc na nią. Tak, mlecznie biała i czarnowłosa. Tak, jak ta Estera z cudownej powieści Balzaca. Pamiętacie: „Splendeurs et misères des courtisanes?“ Estera była jedyną kobietą, w której się naprawdę kochałem.

Więc niech będzie Estera. Albo nie. Chciałbym być owym rzeźbiarzem, który kuł w marmurze posąg tej prześlicznej arystokratki, Wenery kapitolińskiej. Założę się, że kochał się w swym modelu do szaleństwa i był kochany. Jak myślicie?

Dyrektor teatru, Witołd Roden, uśmiechnął się z nieukrywaną pogardą.

— Myślę, że od czasu, gdyś przestał pisać, stałeś się najnudniejszym erotomanem, jakiego wogóle znałem.

C. d. n

Czesi grożą obstrukcyą.

Praga. (Tel. wł.) W „Domu Narodnym“ odbyło się wczoraj zgromadzenie zwołane przez stronnictwo narodowo-społeczne, na którem przemawiał p. Hübschmann. Mowca bardzo ostro krytykował rząd br. Gautscha, oświadczając, że system jego niczem się nie różni od systemu br. Bienertha.

Ataki były tak ostre, że zastępca rządowy kilkakrotnie przerywał mowcy. P. Hübschmann wezwał czeskich posłów do jaknajostrzejszej opozycyi przeciwko rządowi i oświadczył że niema obecnie mowy o wstąpieniu czeskich zastępców do gabinetu. Gdyby br. Gautsch miał w tym samym duchu dalej prowadzić politykę, wówczas Czechom nie pozostanie nic innego, jak tylko chwycić się środka obstrukcyi.

Ostatecznie uchwalono rezolucyę, w której zgromadzenie wzywa czeskich posłów, aby starali się wszelkiemi możliwymi środkami o otwarcie szkół Komensky'ego w Wiedniu.

O szkołę Komensky'ego.

Wiedeń. (Tel. wł.) W XVI. dzielnicy odbyło się wczoraj zgromadzenie protestujące przeciwko zamknięciu czeskich szkół Komensky'ego w Wiedniu. W zgromadzeniu wzięło udział 1.500 osób. Referował p. Tomaschek, poczem uchwalono rezolucyę, w której zgromadzenie wzywa posłów czeskich, aby wszelkiemi siłami starali się o ponowne otwarcie szkół czeskich.

Południowi Słowianie przechodzą do opozycyi.

Lublana. (Tel. wł.) „Slovenski narod“ donosi, że pertraktacye między br. Gautschem a przywódcą klubu chorwacko-słoweńskiego dr. Sustersicem, dotyczące ewentualnego wstąpienia Słowian południowych do większości rządowej — ostatecznie się rozbiły, wskutek wygórowanych żądań Sustersica. Klub chorwacko-słoweński przejdzie obecnie stanowczo do opozycyi.

Z zaboru rosyjskiego.

Skutki „manifestu“ endeckiego.

W „Gazecie Warszawskiej“ ukazał się artykulik p. t.: „Ankieta w sprawie frekwencyi w szkołach prywatnych“, w którym poza cyfrowem stwierdzeniem przyrostu uczniów w naszych szkołach, znajdujemy następujące ciekawe uwagi:

„Chcąc wyznać całą prawdę, muszę podzielić się z czytelnikami temi spostrzeżeniami, któremi podzielili się ze mną kierownicy niektórych szkół polskich.

P. Machlejd (szkoła im. Reja) pierwszy zwrócił uwagę moją na to, że w roku bieżącym dzieci rodziców zamożniejszych idą w większej liczbie do szkół rządowych, a na barkach szkoły polskiej odtąd coraz bardziej spoczywać będzie troska o wychowanie dzieci uboższych, nieraz pozbawionych wszelkich środków.

Otóż tylko szkoła im. Mikołaja Reja, utrzymywana przez gminę ewangelicką, jest tak dobrze uposażona, że przez czas dłuższy ten stan rzeczy jest w możności wytrzymać, czy jednak inne szkoły zdołają ten ciężar znieść, na to odpowiedzieć trudno.

Inni kierownicy szkół potwierdzili tę samą opinię“.

A więc przewidywania opozycyonistów sprawdziły się. Pomimo twierdzeń endecyi, iż chodziło jej tylko o niekrępowanie ubogich rodziców w oddawaniu dzieci do szkół tańszych, okazało się, iż „manifest“ endecki znalazł oddźwięk jedynie w pewnych kołach sfer zamożniejszych.

Kto więc materyalnie podtrzyma szkoły polskie?

Na to pytanie winno odpowiedzieć sobie „uczciwe i etyczne“ a przedewszystkiem „roztropne“ aż do szczytu „polityki bez zastrzeżeń“ stronnictwo endeckie.

Z caratu.

Bogrow anarchistą.

Paryski korespondent „Rusk. Słowo“ nadsyła interesujące szczegóły co do osoby Bogrowa, które otrzymał od Burcewa. Burcewowi zaś je komunikował redaktor „Czarnego Sztandaru“, organu anarchistów-komunistów, który pozostawał w r. 1908 w bliskich stosunkach z Bogrowem.

Grupa anarchistów-komunistów w 1905—1907 r. dokonała szeregu ekspropryacyj i zamachów terrorystycznych, w których Bogrow brał wybitny udział. On też nakreślił plan działalności grupy. Według tego planu, działalność anarchistów-komunistów miała objąć całą Rosyę, z wyjątkiem Kijowa, który przeznaczono na kwaterę sztabową i laboratoryum.

Obecnie staje się zrozumiałem, dlaczego redaktor „Czarnego Sztandaru“ pomimo, że działał w Kijowie nader energicznie, nie dostał się nigdy w ręce policyi. Nietykalność swą zawdzięczał oczywiście Bogrowowi, który miał w tem jakiś cel.

Bogrow dostarczał terrorystom broni, kwasu pruskiego, dynamitu etc. Przy jego pomocy była urządzona pamiętna ekspropryacya w Borysoglebsku. Sprawozdanie z tej ekspropryacyi, zamieszczone w organie anarchistów „Buntar“, było również ułożone przez Bogrowa. Oczywiście — dodaje Burcew — anarchiści-komuniści nic nie wiedzieli o stosunkach Bogrowa z „ochraną“.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

(Aleksander, syn Aleksandra Makarow).

A więc nareszcie zdecydował się car mimo powodzi poważnych i „zasłużonych“ kandydatów wybrać A. A. Makarowa.

Dr. ADOLF CHYBIŃSKI.

Franciszek Liszt i muzyka polska.

W setną rocznicę urodzin.

Liszt, jako jeden z artystów najprzyjaźniej usposobionych dla Chopina, nie umiejącego ocenić tego uczucia, przechodzącego daleko granice nawet uwielbienia, zetknął się z muzyką polską choćby przez dzieła samego mistrza ballad i etiud. Poznanie nastąpiło — według badań F. Hoesicka*) „zaraz po przyjeździe Chopina nad Sekwanę“. Charakterystyczne jest to co pisze przyjaciel obydwu mistrzów, Ferdynand Hiller o wrażeniu, jakie wywarł Chopin na Liszcie, święcącym wówczas jedyne w swym rodzaju tryumfy: „W takiej to chwili największego upojenia dla znakomitego Węgra, w fazie przełomu fortepianowego, zjawił się skromny i delikatny, nerwowy Chopin ze swemi Etiudami. Zbliżyliśmy się do młodego Polaka, a ty, Liszcie, pomnisz jąłeś się jego Etiud. I cóż się wtedy dzieje? Oto Liszt nagle znika z artystycznej widowni. Jedni mówili, że wyjechał do Genewy, inni znów, że dumny Węgier ukrył się w olbrzymim domu Erarda, i że tylko wychodzi błąkać się przy księżycu. Zdaje się że to wschód chopinowskiego słońca tak go przejmująco poraził, że w mroku i ciszy musiał szukać ulgi“.

Chopin wywarł na Liszcie wpływ dobroczynny — wyzwolił go, choć nigdy zupełnie, [illegible] wania technicznych zdobyczy Paganiniego [illegible] fortepianowej techniki wirtuozowskiej, i twórczej, aż do ostatnich konsekwencyi będących w rezultacie klęską dla ducha twórczego. Wpływ Chopina na kompozycye Liszta, zauważony jak wiadomo po raz pierwszy przez Schumana, objawiał się przedewszystkiem w przejęciu niektórych form, n. p. ballady, poloneza, etiudy (choć z zastrzeżeniem), nokturnu, nawet opracowane schubertowskie i oryginalne walce Liszta kierują naszą myśl ku Chopinowi. Godną wzmianki jest pełna wdzięku mazurka Liszta.

Wiele utworów Liszta, choć noszących nie muzyczny, lecz poetyczny tytuł, da się wyprowadzić z ballad i nokturnów Chopina *). Musimy jednak uczynić wyraźne zastrzeżenie: Liszt był zanadto genialnym umysłem twórczym, a przytem był, jako indywidualność, zanadto odrębnym, aby nie okazać wielkiej samodzielności, uzasadnionej wartością i epokowem historycznem znaczeniem jego fortepianowych kompozycyi. Formy Chopina a formy Liszta — to dwa zupełnie odrębne pojęcia, nie mówiąc już o treści, która u Liszta tworzy sobie zawsze różne i nigdy podobne do siebie krystalizacye. Jeśli można oddziaływanie Chopina na Liszta porównać z czemś w historyi muzyki, to chyba tylko z wpływem młodszego Mozarta na starszego Haydna; ten ostatni przyswoił sobie niejedno z dzieł Mozarta, ale Haydnem pozostał do końca życia.

Już w samej technice fortepianowego stylu różnił się Liszt znacznie i posunął się w konsekwencyach nieporównanie dalej niż Chopin, tak, że dzisiejszy styl techniczny (silvenia verbis!) nie na Chopinie wprost, lecz na Liszcie się opiera. Poetyczny świat muzyki Chopina a świat poetycznej muzyki Liszta—to dwa zupełnie różne światy. W formie swej stoi Liszt tak daleko od Chopina, jak np. Debussy od Liszta. Jeśli Chopina nazwiemy impresyonistą, to Liszta raczej neoimpresyonistą. Cechą dzieł Liszta jest pierwiastek improwizacyjny, rapsodyczny (nie w znaczeniu węgierskich rapsodyi). Chopin był jeszcze muzykiem absolutnym, ale już nie wierzył w jednostronną zdolność muzyki i tylko niemuzykalny umysł nie znajdzie u niego dowodów programowości. Pod tym względem można przeprowadzić jedną paralelę: czem Berlioz wobec Beethovena, tem Liszt wobec Chopina. Obydwaj należeli do epoki eksperymentów i reform; a obok nich Berlioz i Wagner, niemniej i Schumann. Chopin i Schumann nie uważali klasycznej formy sonaty za jedynie miarodajną. Treść miała u nich wpływ na formę. Liszt poszedł jeszcze dalej, a niema ani jednej nuty w jego gigantycznej sonacie h-moll, którąby nie była dowodem żelaznej konsekwencyi. Liszt nie zburzył pojęcia sonaty. Wszak analiza mogłaby każdemu inaczej myślącemu udowodnić, że poszczególne części sonaty klasycznej są w niej zawarte, ale też i zjednoczone w całość nie podzieloną na odrębne ustępy.

Wróćmy jednak do Chopina!

Stosunek osobisty między nim a Lisztem zmienił się później znacznie. Wina leżała po obu stronach: nonszalancya Liszta, a nieco małoduszna hipokryzya po stronie Chopina, spowodowały nawet zerwanie stosunków, które z pewnością byłyby mogły odżyć — a Liszt, jako niedościgniony dyplomata i wirtuoz we wspaniałomyślnem przebaczaniu byłby pierwszym, któryby rękę podał; jednak w drogę weszła kwestya dość drażliwa — „cherchez la femme“. To jest jednakże kwestya tylko biograficzna. Znajdzie ją czytelnik w trzytomowym „Chopinie“ p. Hoesicka, którym zajmiemy się w odpowiednim czasie.

Szlachetny Liszt był największym obok Klary Schumann i H. v. Bülowa apostołem sztuki Chopina. Owe niezadowolenie Chopina z odmiennej interpretacyi Liszta jest epizodem, który biografowie zanadto akcentują, zanadto „dokładnie“ komentują i przesadzają, krzywdząc tego, o którym bardziej, niż o innych, można powiedzieć, że nikt nie grał Chopina bardziej po chopinowsku, [illegible] właśnie. C. d. n.

*) Chopin, życie i twórczość, tom [illegible] 1911, str. 17.

*) Że wpływy Chopina były niejednokrotnie bardzo silne, dowodzi tego berceuse des-dur Liszta, będąca również doskonałą, jak i swobodną kopią kołysanki Chopina (w tej samej tonacyi!), [illegible] którą możnaby nazwać nawet plagiatem.

Nowokreowany minister urodził się w Petersburgu w r. 1857, tu też ukończył wydział prawny, poczem szedł po szczeblach karyery urzędniczej w prokuratoryi państwa. Karyerę wyższą w ministerstwie spraw wewnętrznych Makarow zawdzięczać może tylko Stołypinowi, z którym pierwsze nici przyjaźni zadzierzgnął w Saratowie. Stołypin podówczas był gubernatorem a Makarow podprokuratorem saratowskiego sądu okręgowego. Obadwaj zwrócili na siebie uwagę centralnych władz petersburskich, gorliwem a umiejętnem uśmiercaniem rewolucyjnego wrzenia.

Gdy Stołypin po Goremykinie w r. 1906 objął ster rządów państwowych, w pierwszym rzędzie zaopatrzyć się musiał w odpowiednich współpracowników. Powołał więc Makarowa do Petersburga na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, powierzając mu jednocześnie zarząd policyi. W r. 1910 Makarow awansowany zostaje na sekretarza stanu i niebawem rozpoczyna przewodniczenie w komisyi, mającej za zadanie rewizyę ustaw i praw, dotyczących organizacyi policyi.

Syzyfową tę pracę Makarow zakończył zredagowaniem obszernego memoryału, który złożono Radzie ministrów, gdzie podlegał kilkakrotnej już dyskusyi.

Zasadniczym przeciwnikiem projektu reformy policyi Makarowa, ze względów finansowych był Kokowcew, nie przeszkadza to bynajmniej, iż jest jednocześnie serdecznym przyjacielem Makarowa.

Ponieważ bez wątpienia obecnie swe stanowisko Makarow zawdzięczyć może tylko poparciu Kokowcewa, nic więc dziwnego, iż w taktyce premiera pójdzie on „bez zastrzeżeń" na rękę.

KRONIKA

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy zwracać się wprost do dra Rogera Battaglii, który przyjmuje w redakcyi od godz. 8—11 rano.

Kalendarzyk:

Poniedziałek 9. Rzym.-kat. Dyonizego, gr.-kat, Joana Boh.

Repertuar Teatru miejskiego.

Poniedziałek po raz 2 „Anatol", 6 obrazów cyklu A. Schnitzlera, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej,

We wtorek 3-cie przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych po raz pierwszy „Bigos hultajski", czyli „Szkoła trzpiotów", komedya w 3 aktach Jana Drozdowskiego, oraz „powrót posła", komedya w 3 aktach J. U. Niemcewicza. — Abonament nr. 4.

W środę po raz 3. „Anatol", 6 obrazów cyklu A. Schnitzlera, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek po raz 1. (nowość) „Borys Godunow", opera w 4 aktach (5 odsłonach), słowa podług Puszkina i Karamsina, muzyka M. Husorgsk ego.

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński nie będzie udzielał audyencyi w przyszłym tygodniu we wtorek i środę.

— **Osobiste**. P. Alfred Trawiński z Tarnopola uzyskał na tut. akademii weterynaryi stopień lekarza weterynaryjnego.

Z życia towarzyskiego. Znany artysta skrzypek p. Wacław Kochański wstępuje w związki małżeńskie z p. Olgą Bułkiewiczówną, wiolinistką córką lekarza w Chicago.

— **Z teatru miejskiego.** „Anatol" Artura Schnitzlera, który na premierze tak się podobał, granym będzie dziś w poniedziałek i pojutrze we środę; — „Bigos hultajski" Jana Drozdowskiego i „Powrót posła" Niemcewicza — oto trzecie przedstawienie cyklu utworów scenicznych polskich, które odbędzie się jutro we wtorek, w nader starannej obsadzie. — Abonament Nr. 4.

Znakomity artysta, Adam Didur, według zapowiedzi repertuaru, wystąpi jeszcze tylko trzy razy w nowej operze Musorgskiego „Borys Godunow", której premiera we czwartek — i dwa razy w operze Minhejmera „Mazepa" jako Wojewoda. — W partyi Amalii wystąpi gościnnie Irena Bohuss. — Po tych występach p. Didur opuszcza Lwów, gdyż wyjeżdża na sezon zimowy do Ameryki. — Na pierwsze przedstawienie „Borysa Godunowa" przypada abonament Nr. 5.

„Spazmy modne" Wojciecha Bogusławskiego, wznowione zostaną w piątek, jako czwarte przedstawienie cyklu polskich utworów scenicznych.

„Fircyk w zalotach" wypełni najbliższe popołudniowe przedstawienie w sobotę; zaś „Gniazdo rodzinne" w niedzielę po południu.

Najbliższą nowością dramatyczną będzie Henryka Ibsena dramat: „Oblubienica morza" z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli.

Po powrocie p. Miłowskiej z urlopu, która bawi obecnie w Abbazyi — wystawioną zostanie słynna operetka Jana Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", po niej pójdzie Roberta Winterberga operetka: „Jej adjutant", której akt I-szy odbywa się w Galicyi, a główną i nader komiczną postacią jest handlarz galicyjski Kreudelberg z swoim synkiem Ignacym.

— **Szkolnictwo polskie w Zagłębiu karwińsko-ostrawskiem.** Z Mor. Ostrawy piszą do „Nowej Reformy": Wynik zapisów do polskich szkół w Ostrawskiem jest w tym roku daleko lepszy, niż w przeszłym roku. W Polskiej Ostrawie zapisało się do polskich szkół 467 dzieci, o 55 więcej, niż w zeszłym roku. W Gruszowie zapisano 428 dzieci, o 72 więcej (wraz z ochronką); w Witkowicach 128, przyrost 42 dzieci; w ochronce jest 72 dzieci. Do polskich szkół w Mor. Ostrawie zapisało się ogółem 612 dzieci: do szkoły ludowej 344, do męskiej szkoły wydziałowej 87, do żeńskiej 109, do ochronki 72 dzieci. W Przywozie polska szkoła ma 254 dzieci, ochronka 117 dzieci. Do roku 1901 nie mieliśmy w Ostrawskiem ani jednej polskiej szkoły! Obecnie mamy tam dwie szkoły wydziałowe, 11 ludowych i 9 ochronek. Zakłady te liczą razem 3451 dzieci (z ochronkami) w 61 klasach z 66 siłami nauczycielskiemi. Na część Śląska Ostrawskiego przypada z tego 1931 dzieci, 33 klas i tyluż nauczycieli — na część morawską 1510 dzieci, 28 klas i 33 sił nauczycielskich. Siedm szkół i pięć ochronek utrzymuje „Tow. Szkoły ludowej" z Krakowa kosztem 107.460 kor., trzy szkoły i pięć ochronek utrzymuje „Macierz szkolna" kosztem 35.285 K, jedną szkołę gwarectwo witkowskie, dwie szkoły (Gruszów i Michałkowice) są na etacie krajowym. Wszystkie te szkoły powinny w najkrótszym czasie przejść na etat krajowy.

— **Śmierć pod kołami lokomotywy.** Na torze kolejowym między Podgórzem a Grzegórzkami w pobliżu Krakowa naprzeciw cmentarza żydowskiego znaleziono wczoraj wieczorem zwłoki mężczyzny, poszarpane w straszny sposób. Między szynami znaleziono wgniecioną stopę, o kilka kroków nogi, a w odległości może 50 kroków od nóg tułów, ręce i głowę zupełnie nagie; głowa była formalnie zmiażdżona. Na całej przestrzeni rozrzucone były strzępy ubrania. Na torze znaleziono chustkę do nosa, pasek i dwie karty międzynarodowego towarzystwa sypialnych wagonów.

Na miejscu wypadku zjawił się komisarz policyi wraz z lekarzem i przeprowadzili badania, nie zdołał jednak stwierdzić, czy zmarły sam się rzucił pod koła lokomotywy, czy też padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak chodzi tu o nieszczęśliwy wypadek. Prawdopodobnie nieszczęśliwy, przechodząc torem kolejowym, włożył nogę pomiędzy szyny i nie mógł jej zaraz wydobyć. W tej chwili prawdopodobnie nadjechał pociąg, wychodzący z Krakowa w stronę Lwowa o godz. 7·15, maszyna chwyciła go za nogę i wlokła na dłuższej przestrzeni.

Tożsamości osoby nie stwierdzono.

— **Zgromadzenie służby pocztowej.** Wczoraj o godz. 4 po południu w sali „Gwiazdy" odbyło się zgromadzenie służby pocztowej w celu omówienia obecnej sytuacyi drożyźnianej i stanowiska rządu wobec żądań służby pocztowej. Zgromadzeniu przewodniczył p. Czajkowski, sekretarzowali pp. Berdowski i Fiala.

P. Czajkowski, jako referent, obszernie skreślił obraz tych strasznych i rozpaczliwych stosunków, w jakich żyje służba pocztowa. Poruszył przytem stanowisko rządu, który, jako antidotum przeciw drożyźnie, postanowił dać 15 prc. podwyżkę w formie dodatku aktywalnego. Pocztowa służba jednak pogodzić się z taką „poprawą bytu" nie może, gdyż nie jest ona w stanie, chociażby w części, zanulować różnicy drożyźnianej. Jeśliby więc rządowi istotnie zależało na poprawie bytu służby pocztowej, winien dodatek awansowy z 80 K podnieść na K 200. W tym celu należałoby się porozumieć ogółowi służby pocztowej w Galicyi przez zwołanie specyalnego kongresu służby pocztowej w Galicyi.

Jako gość zabrał głos dr. Stanisław Zagórski, który już od lat kilku zajmuje się sprawami służby państwowej. W przemówieniu swem naprowadził myśl skonsolidowania całej służby państwowej na gruncie krajowym. Wówczas dopiero armia stutysięczna (bo tyle jest służby państwowej w Galicyi), popierana przez reprezentacyę krajową, wywalczyć może lepszą dolę i byt. Obecnie bowiem zrzeszenie po za Stow. „Wzajemnej Pomocy", zależne od centrali wiedeńskiej, która, notabene, Galicyę traktuje po macoszemu, nie robi nic dla dobra służby pocztowej galicyjskiej. Organizacya krajowa zaspokoić może potrzeby nietylko materyalne, lecz i kulturalne; zależy tylko od dobrych chęci i zrozumienia istoty rzeczy przez służbę pocztową.

Przemawiali jeszcze: pp. Szymański i Cionka, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

1. Domagać się podwyżki dodatku przy trzechletnim awansie z 80 K na 200 K.

2. Domagać się zaliczenia lat służby niecertyfikatowej, tak, jak zostało wedle ustawy z r. 1908 zaliczone służbie certyfikatowej.

3. Domagać się, by służba pocztowa już po 30 latach wysługiwała całą pensyę, jako emeryturę.

4. Domagać się pragmatyki służbowej.

— **Pensye egzekutorów podatkowych i wdów.** Otrzymujemy następujące pismo: Rozporządzeniem z dn. 27. lipca 1902 l. 52266 wymierzyło ministerstwo skarbu pynsye z łaski egzekutorom i wdowom według norm jakie dla woźnych III. klasy ustawowo były przewidziane. Pensye te są za małe, aby żyć, a za duże, aby umrzeć. Zgromadzili się tedy pensyoniści we Lwowie, jak niemniej i rodziny po egzekutorach pobierające zaopatrzenia, ażeby się w tej żywotnej sprawie naradzić. Ponieważ ustawą z dnia 14. lipca 1910 podwyższono wszystkie dawne zaopatrzenia, a drożyzna jest tego rodzaju, że tym nieszczęsnym grozi wprost najstraszniejsza nędza, przeto postanowili wnieść petycyę do ministerstwa skarbu o podwyższenie swych pensyi i zaopatrzeń, nazwanych, jak na urągowisko zaopatrzeniem z łaski. Petenci żywią nadzieję, że posłowie nasi bez różnicy stronnictw poprą tą godziwą i słuszną akcyę.

— **Wynalazek Krakowianina.** Inspektor zakładu do badania środków spożywczych w Krakowie, Józef Hetper, ulepszył sposób odczytywania ciśnienia atmosferycznego na barometrze rtęciowym. Wahania ciśnienia atmosferycznego można na barometrze Hetpera odczytywać z dokładnością $1/_{10}$ mm. Konstrukcya tego łatwo przenośnego i niezmiernie prostego barometru jest tego rodzaju, że skala jego jest do

stosowaną w każdym egzemplarzu z osobna do wysokości geograficznej miejsca przeznaczenia. Model tego barometru, zgłoszonego już do patentu, można oglądać na wystawie Magazynu medycznego dra B. Drobnera w Krakowie.

Śmiały napad na pociąg. Jak donoszą z Krakowa onegdaj około godziny 9-tej wieczorem dokonano śmiałego napadu na pociąg towarowy, który z powodu zamknięcia wjazdu na dworzec krakowski, zatrzymał się w pustem polu między Płaszowem a mostem podgórskim.

Sprawcy wtargnęli do drugiego wozu za lokomotywą i zaczęli wyrzucać pakiety i zwoje sukna. Na osobnej maszynie nadjechali agenci z policyantami.

Napastnicy w liczbie 5 uciekli. Wyrzucone sukno wartości około 1000 kor. znaleziono.

Z czytelni polskiej w Ilmenau otrzymujemy następujące pismo:

Nieliczna kolonia polska, przebywająca na obczyźnie w Ilmenau, ma jako jedyne miejsce wspólne dla wszystkich wychodźców naszych, uczęszczających do tutejszej techniki — Czytelnię Polską, składającą się z 800 książek.

Z powodu krytycznego stanu finansowego nie mamy możności w obecnym czasie pokryć wszystkich wydatków na utrzymanie Czytelni, która w dodatku obciążona jest długami.

Pasywa wynoszą marek 217·50. O ile do dnia 1 listopada 1911 r. kwota powyższa nie zostanie uiszczoną, grożą nam zamknięciem czytelni, oraz licytacyę jej inwentarza.

Prosimy tedy społeczeństwo o łaskawy skromny zasiłek, któryby nam pozwolił utrzymać nadal tę pożyteczną instytucyę. *Zygmunt Eysymontt*, przew.

Adres na przesyłki pieniężne i listy: Ilmenau, Lindenstr. 46, Zygmunt Eysymontt do „Czytelni Polskiej“.

Sportowa.

„Cracovia“ — „Pogoń I.“ Wczorajsze zawody footballowe jeszcze raz potwierdziły wyrobione już zdanie o Pogoni.

Pogoń gra stosownie do tego, jakiego ma przeciwnika. Cracovia w znakomitym składzie grała wczoraj doskonale. Znane już jej błyskawiczne tempo, podziwialiśmy znowu wczoraj, ale też i Pogoń nie pozostaje w tyle, lecz rozwija imponujący chwilami — swą szybkością — atak. Obie drużyny przerzucają grę przeważnie na swe lewe skrzydła. Obaj skrzydłowi lewi Pogoni i Cracovii (Justh i Maryan) grają znakomicie, tembardziej, że w „szpurcie“ nikt im wyrównać nie może. U Cracovii wybija się piękną grą i znakomitemi kombinacyami atak, — w Pogoni zaś święci tryumfy obrona, a przedewszystkiem znakomity — jak zawsze zresztą — Karasiński.

Pierwsza połowa gry kończy się wynikiem 0:0. Tu nadmienić należy, że „Pogoń“, która miała kilka znakomitych pozycyi, nie potrafiła ich wyzyskać, mając tzw. „pecha“.

Po przerwie tempo gry wzmaga się, u graczy nie widać zupełnie zmęczenia. Zauważyć się daje jakaś nerwowość gry i zawziętość, która posuwa się czasem do brutalności, na szczęście rzadko. Zresztą wszelkie porachunki załatwiają przeciwnicy między sobą...

W 68 minucie gry, podprowadza lewe skrzydło „Cracovii“ znakomicie podaną mu piłkę pod bramę Pogoni i z silnego strzału robi bramkę.

Ostatecznie kończy się gra wynikiem 1:0 na korzyść „Cracovii“.

Z ogólnych wrażeń podnieść należy inklinacyę Cracovii do offsideów. Drugą uwagę, która ciśnie się nam pod pióro, wywołały okrzyki rozbrzmiewające podczas gry w guście „achtung“ „habt acht“ i t. d. Czyżby nie można tego zastąpić wyrazami polskiemi, czy trzeba aż wywoływać oburzenie publiczności. (*ac*)

Reforma szachów. Niejaki dr. Lengfellner w Berlinie propaguje reformę dotychczasowego sposobu gry w szachy. Reforma ta polegać ma na innem niż dotychczas, rozmieszczeniu figur. Reformator zaprosił znanych mistrzów szachowych na turniej wedle nowego systemu gry.

„Scouting“ a szkoła. Pierwsze po feryach posiedzenie Koła lwowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, odbyte w dniu 30. z. m. wypełniła sprawa aktualnego dziś „scoutingu“ i jego stosunku do szkoły. Referent prof. A. Dudryk przedstawił historycznie rozwój zasad ćwiczenia fizycznego poczem dokładniej przedstawił znaczenie „scoutingu“ (harcerstwa) jako syntezy dotychczasowych ruchów sportowych, mającego znaczenie nie tylko ogólno wychowawcze tak fizycznie jak moralnie, lecz także dydaktyczne dla wielu przedmiotów. Wobec czego szkoła powinna się bliżej i gorliwiej zająć tym ruchem i odpowiednio nim pokierować.

W ożywionej dyskusyi zgodnie uznano wielką doniosłość tego ruchu dla rozwoju młodzieży, odmienne były tylko poglądy na stosunek jego do szkoły. Jedni sądzili, że szkoła nie powinna tam wkraczać, by nie krępować samodzielności młodzieży, która nie pragnie cięższej ręki szkoły, a obawy wykolejenia się tego tak dobrze zapoczątkowanego ruchu, są nie uzasadnione; inni w znacznej większości opierając się na smutnych doświadczeniach z footbalem, który też z dobrych początków przeszedł w stadya niepożądane i stwierdzając potrzebę opieki i kierownictwa młodzieżą, która sama potrzebę tę odczuwa i często o nią prosi, a nie znalazłszy jej w szkole może szukać w sferach nieodpowiednich, żądali zajęcia się tą sprawą a przedewszystkiem wejścia w kontakt ze „Sokołem“ który dotąd tak skutecznie rzecz prowadzi, w celu wzajemnej pomocy, uzupełnienia i wyrównania pewnych kolizyi. Opinię tę, do której przyłączył się referent, przedstawiono Zarządowi gł. Towarzystwa, a ten rozpoczął już akcyę w celu zrealizowania tych postulatów.

KRONIKA KRAJOWA.

Stanisławów.

Zebranie służby państwowej — a p. Baczyński. W piątek ub. tygodnia odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie służby państwowej w sprawie polepszenia jej bytu. Na zebranie to zaproszono posła Raucha telegramem wprawdzie, ale zrobiono to na godz. przed rozpoczęciem wiecu, tak, że poseł Rauch nieobecny w Stanisławowie podówczas — na wiecu jawić się naturalnie nie mógł. Postanowił to wykorzystać poseł radykalny Baczyński i ze znaną tej partyi „lojalnością“ napadł brutalnie na p Raucha i całe Koło polskie, którego członkowie „bagatelizują“ sobie wyborców!— Że p. Baczyński rozmyślnie wykorzystał ten przypadek wiemy dobrze, a tem gorsze wystawia to etyce tego posła świadectwo, ile — że poinformowano go na miejscu o faktycznym stanie rzeczy. Co się tyczy znów sumienności w spełnianiu swych poselskich obowiązków, poseł Rauch od p. Baczyńskiego lekcyi z pewnością nie potrzebuje, gdyż przemawia za nim szereg czynów, których dokonał w czasie swego krótkiego posłowania, gdy tymczasem p. Baczyński biorąc dyety nie fatyguje się nawet do Wiednia, lecz pilnuje swej adwokackiej kancelaryi, którą otworzył w naszem mieście. Kto jak kto, ale p. Baczyński stanowczo na mentora nie dorósł...

Ruskie duchowieństwo przeciw polityko m ukraińskim. W dyecezyi stanisławowskiej zawiązał się poufny komitet księży ruskich, który ma zamiar zwołać ogólny wiec wszystkich księży dyecezyi stanisławowskiej, by obmyślić sposoby, jak należy działać przeciw antireligijnej propagandzie polityków i publicystów ukraińskich. Charakterystyczne, że do komitetu powyższego należy część wielka księży z obozu ukraińskiego.

Konkurs. Na żądanie kilku tut. kupców otwarty został przez sąd obwodowy w Stanisławowie konkurs do majątku kupca Eisiga Hendlera.

Wizyta dygnitarzy. Bawił w Stanisławowie przez dwa dni szef sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości, dr. Albert Roesch. Przybycie jego stało w łączności z ukończeniem nowego gmachu sądowego przy ulicy Bilińskiego.

Poświęcenie własnego domu bursy im. Kościuszki nastąpiło onegdaj. Dokonał go ks. prałat Piaskiewicz w obecności zaproszonych gości członków wydziału bursy, delegatów polskich towarzystw, oraz wychowanków bursy polskiej im. Kraszewskiego, którzy przybyli na uroczystość tej bratniej instytucyi ze swoim prefektem. Przemawiali: uczeń gimn. Starczewski, ks. Piaskiewicz i p. Pilecki, przewodniczący bursy.

Policya rządowa. Dowiadujemy się, że toczą się rokowania pomiędzy namiestnictwem a magistratem tutejszym w sprawie zaprowadzenia policyi wojskowej w naszem mieście. Natychmiast o tym sensacyjnym, bądź co bądź, fakcie, który zelektryzował całe miasto, donieśliśmy telegraficznie. Szczegółów bliższych dowiedzieć się trudno, gdyż dotąd zachowana jest ścisła tajemnica. Z rozmowy, którą miałem z pewną miarodajną osobą, odniosłem wrażenie, że krok powyższy namiestnictwa spowodowały ostatnie skandaliczne zajścia z nauczycielami tut. szkół średnich.

Jest więcej jak pewne, że zarządzenie namiestnika napotka na stanowczy opór Rady miejskiej, dla której zaprowadzenie policyi rządowej w obecnych przynajmniej warunkach byłoby wyrazem votum nieufności!... Również i w mieście projekt rządowy nie wywołuje zadowolenia, gdyż nie o wiele lepszą okazała się w praktyce policya lwowska lub krakowska, mimo, iż jest wojskową.

Oczekują tu przybycia burmistrza dra Nimhina, który bawi dotąd we Wiedniu, gdzie brał udział w deputacyi drożyźnianej 14 miast galicyjskich.

LITERATURA i SZTUKA.

„Sztuki“ lwowskiej zeszyt III. opuścił prasę i przynosi przeszło 50 reprodukcyj z dzieł sztuki (niektóre kolorowe) i artykuły pióra dr. K. Hadaczka dr. W. Kozickiego, dr. T. Rutowskiego, J. Skotnickiego, L. Stasiaka, Fr. Jaworskiego, St. Zarewicza i innych.

Konkurs na artystyczną winietę. Zarząd zakładającego się we Lwowie Teatru maryonetek ogłasza konkurs na barwną winietę artystyczną, w celu użycia jej na programach i zaproszeniach.

I-sza nagroda 250 kor., II-ga nagroda 150 koron.

Projekty winiet nadsyłać należy najpóźniej do końca tego miesiąca pod adresem: Jan Pietrzycki, Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 25.

Adam Didur wystąpi w tym tygodniu na estradzie koncertowej Koła literacko-artystycznego.

Nowe wydanie dzieł znanego pisarza niemieckiego Detleva v. Liliencrona ukażą się wkrótce i wyjdzie staraniem poety Ryszarda Dehmla.

Zbiór ten obejmie cały szereg nowych poezyi i niedrukowanych dotąd dzieł prozą.

„Museion“, miesięcznik poświęcony literaturze i sztuce, wychodzący w Krakowie w zeszycie podwójnym za lipiec i sierpień zawiera nowelę Andrzeja Struga p. t. „Posiew śmierci“; cykl poezyi p. t. „Anno Domini“ Ksawerego Pusłowskiego; „Haylis, mały faun niebieskooki“ A. Samaina w przekładzie L. S. Schillera; głosy o sztuce współczesnych artystów francuskich poprzedzone wstępem A. Baslera o rysunku i rysownikach nowożytnych; przekład Winc. Brzozowskiego, z „Divanu Minutszera“; studyum o artystycznej wartości sielanek Szymonowicza przez L. H. Morstina; wybornie oddający ducha oryginału przekład Hesyoda „Tarczy Heraklesa“ przez Artura Górskiego; „Barok“, rozprawa o stylu przez dr. A. Lauterbacha. Obfitej treści dopełniają rubryki stałe: kronika, oraz recenzye i sprawozdania z książek; ozdabia zeszyt reprodukcya z drzeworytu Gaugina.

Nasza młodzież.*)

I.

Mówi się dziś dużo o młodzieży szkolnej, o jej stosunkach, jej potrzebach, ideach, mało kto jednak wglądnął w jej środowisko, w jej formy życia i myślenia. Oprócz tamtegorocznej ankiety „Krytyki“ nikt nie zajął się sprawą z jej stanowiska, wszyscy chcą ją jednak do swych zastosować tendencyi. A środowisko młodzieży jest inne i różne od starszyzny społeczeństwa, chociaż stosunki w społeczeństwie silnie na młodzież wpływają. W każdym razie więcej tu ideału i marzeń, poświęcenia i oddania się sprawie, więcej konspiracyi i gorącego ukochania celu, bohaterstwa, choć dziecinnego nieraz, niż u starszyzny.

Pierwszą cechą młodzieży szkolnej, tą nieodłączną zawsze cechą ucznia, jest jej niechęć do szkoły.—Nie znaczy to, by młodzież wszystkich profesorów potępiała, uciekała z pod ich wpływu. Nie. Zdarza się często wielu „kujonów“, wielu „podlizujących się“ (używając szkolnego terminu), wielu grupujących się wokół sympatyczniejszych profesorów, wielu delatorów (zwłaszcza na prowincyi).

Charakterystyczną jednak cechą ucznia jest wyszydzanie szkoły i profesorów, uważanie wykrętów i oszustwa za rodzaj bohaterstwa, jawna jej pogarda. Ma się wrażenie, gdy się w stosunki szkolne wejdzie, że te dwa przeciwne obozy są w ciągłej ze sobą walce, w której młodzież uważa każdy środek za dozwolony. Weszło to tak w krew studencką, że wprost trudno sobie wyobrazić studenta bez takiej specyficznie szkolnej etyki, takiej formy myślenia. Nie pomogą tu usiłowania profesorów ideologów, oddanych zawodowi z zamiłowaniem. Młodzież może, i to rzadko, uzna pracę jednego, drugiego, ale się nie pogodzi ze szkołą, z jej systemem, z jej formą.

Nie wchodząc tutaj w przyczynę tego stanu, zajmę się środkami, jakich młodzież używa, by tę pustkę czemś zapełnić. Są tu dwie zasadnicze drogi. Pierwsza, to są zabawy i sporty. Na tem tle wzrosły nasze związki footballowe, na tem tle „burszenszafty“. Młodzież, mniej inteligentna, nie zajmie się poza szkołą nauką, bo ma uczenia się w szkole dość, ale pójdzie się bawić.

Mniejsza część oddaje się samokształceniu i tworzy w tym celu związki. Związki te, przez szkołę prześladowane z powodu swego politycznego charakteru, nadają właściwie barwę i ton życiu młodzieży. Tworzą się one dokoła pewnych ideowych postulatów i toczą ze sobą zażartą walkę.

Związki te od wielu lat już istnieją, pisma swe wydają i wiele dzielnych jednostek ze siebie wydały. Szerzą się one tak wśród młodzieży polskiej, jak ruskiej i żydowskiej. Zajmę się tu związkami młodzieży polskiej, a innej tylko o tyle, o ile ona na ruch polskiej młodzieży wpływa.

Dawny podział młodzieży na „narodową“ i „postępową“ po 1905 roku uległ gruntownej zmianie. Nieudały strajk w 1905 r. w szkołach galicyjskich, zainicyowany pod wpływem strajku szkolnego w Królestwie wykazał słabość i brak solidarności młodzieży, fałszywe, etycznie złe środki. Od tego czasu zaczęło się gruntowne przewartościowanie pojęć, ferment dziś jeszcze nie ukończony.

Znamienną cechą jest to, że młodzież nasza dzieli się nie wedle haseł i programów galicyjskich, ale wedle ugrupowań w Królestwie. Młodzież nasza zna lepiej potrzeby i dążenia i ideały Królestwa, niż nasze. Jest to wynikiem rozbudzenia się prądu niepodległościowego, wskutek czego oczy młodzieży zwróciły się ku Warszawie i Warszawa stała się znowu sercem polskiej młodzieży, tak, że nawet antyniepodległościowe grupy opierają się o analogiczne hasła Królestwa.

Tak, jak się dziś sprawa przedstawia, dzieli się młodzież na wiele grup politycznych o charakterze samokształceniowym.

Najbardziej na prawo stoi młodzież t. z. „tekowa“. Wydawała ona do niedawna pismo „Teka“, obecnie wydaje „Młodzież“. Są to resztki dawnej jednolitej organizacyi „narodowej“, która po rozłamie z przed dwu lat zachowała wierność programowi i taktyce narodowej demokracyi.

Ewangelią ich — „Myśli nowoczesnego Polaka“, wiarą zaś Dmowski i antysemityzm. Drugą grupę stanowi młodzież powstała po rozłamie organizacyi „narodowej“, wydająca organ „Zarzewie“. Są to przeważnie żywioły ideowo nie skonsolidowane, od zacofanych do najbardziej postępowych, połączone jednem hasłem niepodległościowem. Hasło to jest przez nich wszędzie, zawsze i, co najważniejsze, szczerze głoszone. Jest to grupa może najliczniejsza, która gdzieniegdzie, jak n. p. we Lwowie, zupełnie prawie „tekowców“ wyparła.

Największym jej jednak nieszczęściem jest brak konsolidacyi ideowej, który często ją przed rozłamem stawia. I tylko silnemu poczuciu niepodległościowości należy zawdzięczać, że jej organizacya dotychczas jeszcze istnieje. Powoli jednak wyrabia się u niej typ jednolity, przypominający nieco ideologię Nar. Związku Robotniczego w Królestwie.

Pośrednią między temi dwoma grupami jest nieznaczna grupa młodzieży wszechpolsko-irredentystycznej.

Młodzież postępową reprezentuje organizacya „Promień“. Organizacya ta istnieje dość już dawno i wiele ze siebie innych, drobnych organizacyi, wydała; sama zaś niedawno się skonsolidowała, stanąwszy na gruncie pośrednim między demokracyą a socyalizmem. Wydaje ona pismo „Promień“.

Najmłodszą wreszcie grupą wśród młodzieży polskiej jest „polska młodzież socyalistyczna“, pisząca się na program Polskiej Partyi Socyalistycznej fr. rewolucyjnej.

Istnieje jeszcze organizacya, łącząca w sobie Polaków, Rusinów i Żydów, „Zjednoczenie“. Dzieli się ona na dwa typy: jeden zachodnio-galicyjski, reprezentowany głównie w Krakowie, wydaje pismo „Nasz głos“ i stoi na antyniepodległościowem stanowisku lew. Polsk. Partyi Soc., drugi, wschodnio-galicyjski, reprezentowany głównie w Przemyślu, bardziej jeszcze międzynarodowy, wydaje pismo „Zjednoczenie“ i stoi na antypolskiem stanowisku Soc. Dem. Kr. Polsk. i Litwy.

Wśród młodzieży żydowskiej przewagę mają syoniści. Organizacya młodzieży syońskiej najliczniejsza może ze wszystkich, stoi głównie jednak nie kółkami samokształceniowemi, lecz burszenszaftami, które w skład jej wchodzą. Młodzież ta zajmuje wszędzie stanowisko wybitnie antypolskie.

*) Artykuł niniejszy pochodzi z kół młodzieży i może być punktem wyjścia dyskusyi, dla której chętnie otwieramy łamy naszego pisma, dając pierwszy głos młodzieńcowi, na przełomie między szkołą a szkołą a wchnicą. (Przyp. Red.)

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

EKONOMISTA.

Projekt ustawy o przymusowej lokacyi kapitałów.

Wywiad u p. dra Jakóba Fruchtmanna, dyrektora galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie.

— W ministerstwie skarbu, jak panu dyrektorowi zapewne wiadomo, mają być wkrótce ukończone prace nad przedłożeniem ustawy, któraby zobowiązywała niektóre instytucye finansowe do lokowania części funduszów w walorach państwowych. Jakie znaczenie mieć może ustawa ta w odniesieniu do emisyi krajowych, względnie jakie zmiany ujemne powstać mogą przy zastosowaniu postanowienia o przymusowej lokacie? Czy listy zastawne Banku hipotecznego i innych emitujących instytucyi krajowych ucierpieć mogą przez wprowadzenie w życie powyższej ustawy?

— Ustawę obowiązującą zakłady ubezpieczeniowe i Kasy oszczędności do lokowania swych rezerw w rentach państwowych uważam absolutnie za szkodliwą dla naszego kraju, dla Galicyi. Zwłaszcza jako dyrektor instytucyi, emitującej w poważnej ilości listy zastawne, muszę wyrazić zapatrywanie, że ustawa taka byłaby w skutkach szkodliwą. Nasze instytucye finansowe w kraju, jak Tow. kred. ziemskie, Bank krajowy i inne mają mniej więcej około 700 milionów listów zastawnych w obiegu, z czego na Bank hipoteczny przypada 207 milionów. Z tych listów zastawnych przeważna część jest umieszczoną za granicą, a tylko mniejsza część w kraju. Do odbiorców w kraju należą właśnie Towarzystwa asekuracyjne i Kasy oszczędności. Prywatni ludzie, kapitaliści, tylko w minimalnej ilości nabywają te listy, jest ich bowiem zbyt mało, aby mogli połknąć tak wielką ilość tych listów zastawnych Oprócz tego lokuje się u nas kapitały zazwyczaj w realnościach i w ziemi.

Tem samem więc, że Kasy oszczędności i Towarzystwa ubezpieczeniowe „ex offo“ byłyby zmuszone lokować część rezerw w rentach państwowych, uszczuplałoby to szczupłe i tak koło odbiorców emisyi krajowych (jak obligacyi krajowych i kolejowych), które dotąd częściowo umieszcza się w kraju. Zapotrzebowanie na listy rośnie z każdym dniem i przybiera w ostatnich dniach ogromne rozmiary. Przyczynia się do tego wzrost wartości ziemi i rozwój miast. Nietylko we Lwowie i Krakowie, ale także w takich miastach, jak Stanisławów, nawet w miastach bardzo małych zapotrzebowanie jest ogromne, a to wskutek pożyczek na domy i realności.

Stan pożyczek Banku hipotecznego do r. 1896 wynosił 103 milionów, zaś od tego czasu do dziś wzrósł do 207 milionów, powiększył się więc w 15 latach w dwójnasób, a obecnie jest wzrost nadzwyczajny. W przeszłym roku przyrost wynosił 31 milionów, a tego roku po dzień dzisiejszy zwyż 15 milionów.

Powodem tego stanu rzeczy, jak powiedziałem, jest rozwój miast i zapotrzebowanie pieniędzy, których na stałe nie można lokować, tylko w listach zastawnych, albo też jeszcze w Kasach oszczędności. Zamknięcie nam tych kilku odbiorców w kraju byłoby dla nas wielką krzywdą, tembardziej, że od tych 700 milionów listów zastawnych można liczyć procent 30 milionów rocznie. Z tych 30 milionów przeważną część (przeciętnie 20 milionów) płacimy zagranicy, zatem haracz bardzo wielki. Jeżeli więc nam zamkną jeszcze te instytucye, w których można lokować, będziemy musieli zwrócić się z naszemi lokacyami za granicę.

Obniży to kurs naszych papierów i znów zwiększy się haracz, jaki płacimy zagranicy a pieniądze powędrują z kraju.

Wspomniane 30 milionów odbieramy od naszych dłużników. Bank hipoteczny naprzykład ma układ z krakowskiem Tow. ubezpieczeń, według którego zmusza swoich dłużników, aby się ubezpieczali w krakowskiem Tow. ubezpieczeń, które naodwrót lokuje w Banku hipotecznym kapitały.

— Jaki jest stosunek lokacyjny obcych Towarzystw ubezpieczeniowych w papierach krajowych?

— Zakłady ubezpieczeniowe obce a mające siedzibę w naszym kraju nie lokują prawie wcale w naszych listach, chociaż tryesteńskie naprzykład nabywają walory krajowe, jednak w danym wypadku rozchodzi się specyalnie o nasze zakłady.

Jeżeli nakłada się na nas obowiązek lokowania rezerwy, to samo zobowiązanie jest już krzywdzące. Nie odnosi się to w takim stopniu do Towarzystw asekuracyjnych, dlatego, że one i tak muszą pewną część rezerw lokować, jak do naszych instytucyi kredytowych.

Pomijając, że w tym wypadku inaczej się fruktyfikuje, będzie to krzywdzące dla naszych akcyonaryuszy, gdyż o ile nasze listy są przeważnie za granicą, o tyle nasze akcye mają zbyt przeważnie w kraju. A właśnie tych krajowych akcyonaryuszy spotka krzywda, jeżeli uniemożliwione nam będzie zachować nasze rezerwy w obiegu. Procent naturalnie nie byłby tak wielki. Prawie 50 prc. kapitału akc. znajduje się obecnie w obiegu. Te rezerwy czynią mniej więcej 25 milionów, a kwotą tą zasila się kredyt. W chwili zaś, gdyby zobowiązano rezerwy czy to w całości, czy to w części lokować w rentach, to znaczyłoby to zamknąć je do kasy i wyciągnąć gotówkę. Gdyby wkońcu nowa ustawa odnosić się miała także do Tow. udziałowych, byłoby to już zupełnie zgubnem i byłoby równoznacznem z unieruchomieniem całego kapitału.

Dla państwa sprowadzi nowa ustawa ułatwienie, gdyż obecnie lokuje państwo z wielką trudnością rentę, chce zatem lokacyę zabezpieczyć.

Z tych wszystkich względów uważam nową ustawę za bardzo szkodliwą dla naszego kraju, który jest dopiero na dorobku i który się dopiero zaczyna rozwijać. Odmiennie przedstawia się sprawa w odniesieniu do innych krajów, których ogromne bogactwo pozwala pochłaniać renty z wielką łatwością i w znacznych ilościach.

— Jakich środków przedsięwziąćby zatem należało, ażeby Galicyę przed zgubnym, zdaniem pana dyrektora, skutkami zabezpieczyć?

Dążyć należy ażeby wyłączyć Galicyę z pod nowej ustawy, jak to już niejednokrotnie się zdarzało. Gdyby jednak wyłączenie Galicyi okazało się niemożliwem, koniecznem jest zabezpieczyć się co do tego, aby część rezerw musiała być lokowaną w walorach krajowych (jak w obligacyach krajowych kolejowych, obl. miast i t. d.), gdyż w ten sposób ostrze ustawy byłoby przecież stępione a skutki mniej szkodliwe.

Przy równoczesnem postanowieniu że Kasy oszczędności i t. d. zobowiązane są lokować swe rezerwy w walorach państwowych, ma być w ustawie wyraźnie określone, że n. p. połowa albo trzecia część umieszczoną być ma w rentach państwowych a reszta w papierach krajowych.

Spodziewać się jednak należy, że Koło polskie poczyni w tej sprawie starania w kierunku wyżej określonym. Zaczynamy dopiero pracować, rozwój naszego przemysłu dopiero w początkach, a ustawa o przymusowej lokacie miałaby już nas spętać.

W końcu uwagę zwrócić wypada, że renta ulega znacznej fluktuacyi, że lada zdarzenie polityczne, a kurs gwałtownie spada, czesem nawet do 50 procent. Gdybyśmy więc lokowali w rencie, zdarzyćby się mogło w takich wypadkach, że majątek nasz odrazu by się zmniejszył o ogromne kwoty. Specyalnie zaś byłoby to szkodliwe dla Banku hipotecznego.

Czy inne prowincye będą się opierać nowej ustawie, nie wiem, i trudno przesądzać — w każdym razie prawdopodobieństwo jest mniejsze, gdyż, jak już powiedziałem, kraje te obfitują w ogromne bogactwa.

Lwów, 9. października.

Galicya w budżecie austryackim. Budżet austryacki na rok 1912, zawierający w dochodach 2,916.990.344 koron, ma w rubryce wydatków kwotę 2,916.685.293, czyli nadwyżki nominalnej posiada 305.801 K. Z wyjątkiem pozycyi wydatków wspólnych, niższych o 40 milionów, wzrosły wszystkie inne pozycye; w dziale dochodów wszystkie ministerstwa wykazują wzrost, z wyjątkiem ministerstwa skarbu, które ma dochody mniejsze o przeszło 200.000 K. Co do przewyżki budżetowej należy zaznaczyć też, że w wydatki wspólne nie wciągnięto wydatków wojskowych, gdyż delegacye ich jeszcze nie uchwaliły. Biorąc tę kwotę w rachubę, otrzyma się w budżecie deficyt kilkudziesięciu milionów.

W budżecie ministerstwa robót publicznych ma Galicya na koszta zarządu i pauszale szkół przemysłowych 85.982 K (na rok 1911—69.500); na pauszale 12.400 (na r. 1911 — 5.000); na nadzwyczajne budowy dróg itd. do końca r. 1913 — 899.332 (na r. 1911 — 870.457); na budowę nadzwyczajnych dróg wodnych do końca r. 1813—4,106.330) (na rok 1911—4,071.050); na fabrykę oleju skalnego w Drohobyczu 2,779.000 do końca r. 1913 (na r. 1911—700.000) nadto roczna kwota na tęże fabrykę 1,500.000 (na r. 1911—1,034.940); na budowy ministerstwa spraw wewnętrznych 276.390 (do końca r. 1913); zaś na r. 1911 — 17.514 K.

Specyalne wydatki na Galicyę w ministerstwie oświaty wynoszą na rok 1911—12.000 K w dziale nauczania do końca roku 1913—1,369.267, (na r. 1911—2,190.881); w ministerstwie skarbu do końca r. 1913—314.708 (na r. 1911—790.508); w ministerstwie handlu do końca r. 1913—224.150 (na r. 1911—527.500); w ministerstwie rolnictwa do końca r. 1913—259.760 (na r. 1911—107.760); w ministerstwie sprawiedliwości Galicya zachodnia do końca roku 1913—493.464 (na r. 1911—409.964); Galicya wschodnia do końca r. 1913—672.199 (na rok 1911—1,670.138); na zakłady karne w Galicyi zachodniej na r. 1911—90.000, we wschodniej do końca r. 1913—800.000 (na r. 1911 — 336.000); w ministerstwie robót publicznych do

końca r. 1913—150.000 (na r. 1911—889.000); na różne budowle urzędowe na rok 1911—69.683 K.

Ze spraw polityki mieszkaniowej. Uprzyw. austryacki Zakład kredytowy postanowił powołać do życia spółkę z kapitałem akcyjnym jednego miliona koron, której zadaniem byłaby budowa małych domów. Współpracować w spełnianiu tego zadania będzie Zjednoczenie dla reformy mieszkaniowej. Ponieważ Spółka ma charakter ogólnej użyteczności będzie przeto korzystać mogła z gwarancyi funduszu mieszkaniowego. Zadaniem Spółki będzie nie wykorzystywać dobrej konjunktury komercya ej, lecz w racyonalny sposób zwalczać panują drożyznę.

Nasz przemysł krajowy. Pod opieką sfer miarodajnych cieszy się nasz przemysł krajowy świadczy o tem wymownie fakt, że podanie Banku przemysłowego o ulgi taryfowe dla przewozu materyałów budowlanych przeznaczonych do budowy nowej fabryki cementu „Górka“ w Sierszy, zostało przez władze rządowe odmownie załatwione, mimo, że Zarząd kolei Trzebinia-Skawce, spoczywający w ręku kraju ulgi te przyznać chciał i odnośne podanie przychylnie zaopiniował.

Od bliższej krytyki tego smutnego dowodu zupełnego braku zrozumienia rozwijającego się u nas ruchu celem uprzemysłowienia kraju i podniesienia dobrobytu ekonomicznego powstrzymujemy się na razie, zaznaczamy tylko, że taka odmowa byłaby w innym kraju koronnym monarchii z pewnością wykluczoną. Ale w Galicyi wszystko możliwe!

Telefon Kraków-Krzeszowice-Trzebinia. Krzeszowicka sieć telefoniczna została włączoną tymczasowo do linii telefonicznej Kraków-Krzeszowice. Związek fabryczny, idąc za życzeniem i potrzebami lokalnych interesentów, zajął się sprawą połączenia sieci telefonicznej w Trzebini do sieci międzymiastowej do Krzeszowic, skąd w najbliższym czasie obiecało ministerstwo handlu wybudować linię telefoniczną do Krakowa, gdyż obecna prowizoryczna nie spełnia odpowiednio do potrzeb krzeszowickich swego zadania. Linia ta nie została zaraz wybudowaną z powodu braku pokrycia budżetowego. Żeby sprawa ta nie odwlokła się na dalszą metę, Związek fabryczny przypomniał teraz sprawę przez wystosowanie memoryału do ministra Zaleskiego.

Minister Zaleski sprawą energicznie się zajął i otrzymał już półurzędową wiadomość z ministerstwa handlu, że budowa linii Kraków-Krzeszowice-Trzebinia zostanie bezwarunkowo wykonaną w roku 1912, jeżeli tylko stosunki budżetowe nieco się poprawią („halbwegs gestalten werden“).

Telefon „wodny“. Linia telefoniczna, tak zwana „wodna“, nie dojdzie w tym roku do skutku, z powodu braku pokrycia budżetowego.

Sprawa ta dotyka niemile interesentów Skawiny, Szczucina, Radymna, Sanoka, które to miasta miały bez żadnego prawie wkładu otrzymać już to sieci lokalne z połączeniem międzymiastowem, już też lepsze połączenia telefoniczne, aniżeli już istniejące.

O kartel naftowy. W ubiegłym tygodniu odbywały się w Budapeszcie konferencye rafinerów ropy, mające na celu umożliwienie zawarcia kartelu. Konferencye te pozostały dotychczas bez rezultatu.

Zmiana taryfy eksportowej austryackiego Lloydu. Ministerstwo handlu oczekuje propozycyi co do zmian taryfy eksportowej austryackiego Lloydu, wobec rewizyi tej taryfy, jaka ma nastąpić w jesieni b. r.

Związek fabryczny przypomina swoim członkom swój cyrkularz z 10 bm. L. C. 34/11, w tej sprawie rozesłany.

Urzędowe egzamina ze stenografii. Przedsiębiorstwa i instytucye, które w swem urzędowaniu zatrudniają stenografów, uskarżają się, że kandydaci do objęcia posad wykazują się chlubnem świadectwem, a po przyjęciu okazuje się, że tacy stenografowie nic nie umieją.

Centralny Związek przemysłowców austryackich w Wiedniu podał myśl, czyby nie lepiej było wprowadzić rządowych egzaminów dla stenografów i w tym względzie zapytuje o opinię interesowanych. Opinię należy nadsyłać do Związku fabrycznego we Lwowie, ul. Akademicka l. 17.

Dochody z rosyjskiego monopolu spirytusowego. Konsumcya spirytusu wynosiła w r. 1910 89,542.447 garnców, na głowę ludności przypada przeciętnie 0·607. Ogólny dochód z monopolu spirytusowego wyniósł 764,443.091 rb. tj. o 44,020.921 rubli więcej niż w roku poprzednim. Dochód ze spirytusu denaturowanego wyniósł 2,812.897 rubli.

Przemysł naftowy w Rosyi. Rosyjski bank państwowy zamierza wprowadzić zaliczkowanie ropy i produktów naftowych; odpowiednie zasady i instrukcye zostały już potwierdzone przez ministra skarbu. Kwota zaliczkowa ma wynosić 50—75% wartości towaru.

W okręgu naftowym majkopskim rozpoczęto budowę rurociągu Apszeronsk-Tuapse blizko 90 wiorst długości o 6cio-calowych rurach. Rurociąg buduje kilka firm naftowych pod egidą firmy Stuoken & Co, która utworzyła specyalną organizacyę dla eksploatacyi, transportu i czyszczenia ropy; to samo konsorcyum wybudowało rurociąg Apszeronsk-Ekaterinodar 105 wiorst długości o ośmio-calowych rurach.

Produkcyę ropy na półwyspie Apszerońskim (Baku, Bibi-Eibat) w roku 1910 i w pierwszych siedmiu miesiącach 1911 roku ilustruje następująca tabelka, która podaje zarazem stosunek procentowy ropy pompowanej i wybuchowej:

Wydajność w milionach pudów:

Miesiąc	z szybów pompowanych	z szybów wybuchowych	Razem
1910			
Styczeń	40·8	0·5	41·3
Luty	37·3	0 0	37·3
Marzec	41·1	0·0	41 1
Kwiecień	40·0	0·0	40·0
Maj	40·9	0·0	40·9
Czerwiec	39·0	0·6	39 6
Lipiec	38·4	5·3	43·7
Sierpień	38·4	4·8	43·2
Wrzesień	36·7	0·4	37·1
Październik	37·5	0·8	38·3
Listopad	36·2	2·6	38 8
Grudzień	36 8	0·0	36·8
1911			
Styczeń	35·3	0·0	35·3
Luty	32·3	0·1	32·4
Marzec	36·1	0·1	36·2
Kwiecień	34·4	1·9	36·3
Maj	36·0	1·3	37·3
Czerwiec	35·9	1·7	37·6
Lipiec	35·4	0·6	36·0

Oprócz tego wydobyto ropy w Surachanach ciemnej 3,295.636 pudów, białej 12.818 pudów, gazu naftowego 186.556 pudów, razem 3,495.010 pudów, z czego na źródła wybuchowe przypada 3,041.418 pudów.

Ceny ropy i produktów naftowych w Baku są następujące: ropa lekka loco Baku 24·68 kopiejek za pud, ropa ciężka 23·63 kopiejki; mazut kosztuje w Baku 22·71; nafta rafinowana 33·21.

Ceny ropy idą ciągle w górę i lekką ropę z Bałachan notowano po 25¼ kopiejki za pud.

Automobile wojskowe dla celów przemysłowych. Związek fabryczny poczynił starania jeszcze w roku 1909, aby wojskowość wypożyczała swoje automobile ciężarowe dla celów przemysłowych za odpowiedniem wynagrodzeniem. Sprawa ta przechodzi rozmaite koleje badań i studyów użyteczności i rentowności tanich automobilów w ministerstwie wojny. Ministerstwo dla Galicyi ze swej strony popiera tę sprawę na korzyść przemysłowców i wystosowało w tej sprawie notę do ministerstwa wojny, aby załatwienie jej przyspieszyć.

Eksport do Brazylii. Krajowi producenci, o ile mogą się podjąć wywozu do Brazylii następujących wyrobów: materyały na ubrania, narzędzia rzemieślnicze i rolnicze, pilniki, sierpy, kłódki i okucia, maszyny rolnicze, papier, wyroby papierowe, przybory szkolne, naczynia kuchenne i likiery, mają według opinii c. k. konsulatu w Kurytybie, widoki nawiązania korzystnych stosunków handlowych.

Bliższych informacyi udziela Muzeum eksportowe Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11.

Dostawy dla wojska. Komisya menażowa w Przemyślu rozpisuje na rok 1912 dostawę znaczniejszych ilości artykułów spożywczych celem zabezpieczenia potrzeb garnizonu przemyskiego na rok 1912. Oferty pisemne wnieść należy przed dniem 12 b.m. Rozpisanie dostawy przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Sprawozdania giełdowe i towarowe

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 7. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 11·75, do 12·—. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 7·50, do 8·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·—, żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent od	Kontyngent do	Nadkontyngent od	Nadkontyngent do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn	54·50	55·—	34·50	35·—
loco stacye paritas Tarnopol	54·75	55·25	34·75	35·25
loco stacye paritas Sokal	55.—	55.50	35·—	35·50
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	57·50	58·—	37·50	38·—
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 7. październ. 1911. Dziś notujemy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11·90 do 12·10, Żyto gotowe 9·50 do 9·70. Owies obroczny gotowy 7·80 do 8·—. Jęczmień pastewny 7·50 do 8·00. Jęczmień browarniany 8·50 do 9·50. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka —·— do —·—. Koniczyna czerwona 85·— do 95·—. Koniczyna biała 110·— do 130·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka —·— do —·—.

Kronika krajowa.

Kraków.

(C). Sprawy miejskie. Referentem budżetu jest dyrektor Izby obrachunkowej p. Krzyżanowski.

Szybkie tempo, w jakiem postępuje obecnie praca nad budżetem, każe spodziewać się, że wkrótce już dowiemy się, jak nasze finanse na rok 1912 stoją. Do budżetu na przyszły rok wstawiono kilka nowych pozycyi pod wydatki, a pozycye te służyć mają inwestycyom uchwalonym przez komisye. Najruchliwszą w swych pracach okazała się komisya drogowo-kanałowa, która obradując pod przewodnictwem wiceprezydenta Saarego, powzięła kilka ważnych uchwał.

Na posiedzeniu w dniu 6 .października br. uchwaliła w kilku ulicach budowę chodnika, następnie uchwaliła wstawić do budżetu na rok 1912 kwotę 25.000 koron na zakupno automobilu ciężarowego do rozwoju materyałów drogowych. Zatwierdziła też projekt budowy kanału ulicznego w ul. Senatorskiej, w dzielnicy XII., tudzież projekt kanalizacyi w przedłużeniu ul. Krupniczej i ul. Wenecyi z poleceniem rozpisania publicznej licytacyi na ich wykonanie. Następnie zatwierdziła wnioski magistratu w sprawie objęcia przez gminę na własność i utrzymanie dróg krajowych Kraków-Chełmek i Kraków-Baran. Wreszcie komisya wezwała magistrat o wypracowanie projektu prowizorycznego mostu pod Białuchą, na drodze wiodącej od drogi Warszawskiej do Prądnika Białego.

Szpiegostwo. W sprawie aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, Zygmunta Wagnera — o czem doniosła już „Gazeta Wieczorna“ — wyszły na jaw nowe szczegóły. Śledztwo ustaliło mianowicie, że aresztowany nazywa się Mikołaj Langner i jest Rosyaninem prawosławnym. Langner trzyma się w swych zeznaniach oryginalnej taktyki, utrudniającej w wysokim stopniu śledztwo. Złożył bowiem bardzo obszerne zeznania, które — jak się później okazało — były od *a* do *z* fałszywe i zmyślone. Langner poszukiwał w Krakowie posady, a przedewszystkiem starał się o przyjęcie go do kolei. Co do przeszłości Langnera, nie ustaliło śledztwo żadnych nowych momentów, są tylko pewne poszlaki przemawiające za tem, że Langner był prowokatorem. Aresztowany pod zarzutem wspólnictwa z Langnerem pewien buchalter z Krosna, skompromitował się znalezioną u niego korespondencyą.

Drohobycz.

„Spójnia“. W ubiegły czwartek odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez organizatorów „Spójni“, stowarzyszenia politycznego, powołanego do życia, celem krzewienia myśli polskiej wśród żydów w Drohobyczu. Sala teatralna zapełniła się po brzegi publicznością. Zgromadzenie zagaił adw. dr. Falk, główny inicyator nowej organizacyi, dłuższą przemową, wyłuszczając zebranym przewodnią myśl, przyświecającą statutowi i jego twórcom: zrzeszenie żydów pod sztandarem polskości, ich uobywatelnienie, wywalczenie socyalnej równorzędności, rozświetlenie im szlaków, oddalających ich od wojującego syonizmu. Na tem tle ogólnem zarysowuje się zapowiedziana przez mowcę akcya lokalna, zmierzająca do udzielenia biednym żydom drohobyckim taniego kredytu na budowę mieszkań. Nastrój zgromadzonych na sali był od pierwszej chwili sprawie przychylny, słuchano z uwagą odczytywania statutu, a próbę nielicznych zresztą jednostek wszczęcia niepokoju na sali zduszono dzięki energii przewodniczącego w zarodku. Z kolei przystąpiono do ukonstytuowania Stowarzyszenia. Odrazu kilkuset obywateli, niemal wszyscy zebrani zgłosili swe przystąpienie. W końcu załatwiono wybór wydziału, złożonego statutowo z 10 członków, niemniej wybór rewizorów i członków sądu rozjemczego.

Na czele nowego stowarzyszenia stanął p. mecenas Falk, jednomyślnie prezesem wybrany. Zastępcą przewodniczącego wybrano poważanego kupca tutejszego p. Benjamina Józefa Sussmana.

Należy zauważyć, że na zgromadzenie oraz do przystąpienia zaproszono jak najszersze koła bez względu na ich odcień polityczny z pominięciem jedynie zdeklarowanych syonistów, stojących oczywiście poza nawiasem obecnej akcyi.

Stryj.

„Dzień śląski“ urządza zjednoczony Komitet towarzystw polskich w Stryju dnia 8. b.m. W sobotę 14-go odbędzie się również na cel „Macierzy cieszyńskiej“ koncert spacerowy połączony z tańcami. W wieczorze tym przyjął bezinteresowny współudział dyr. „Ula“ pan Fröszl. W dniu „cieszyńskiego wieczoru“ ukaże się jednoaktówka, w której w sposób satyryczny oświetlone będą lokalne stosunki.

Napisy niemieckie w Sokole, w czasie przedstawień kinematograficznych powinny być bezwarunkowo usunięte. To co możemy wybaczyć kosmopolitycznemu przedsiębiorcy tego ścierpieć nie można w tym „Sokole“, który jest placówką polskości, a którego obowiązkiem jest wszędzie używać wyłącznie języka polskiego. Jesteśmy pewni, że wydział stryjskiego „Sokoła“ składający się z dobrych Polaków niewłaściwość tę czuje i napisy niemieckie zastąpi wyłącznie polskimi, lub też sceny niemieckie francuskiemi. Przykro, iż używane w Królestwie filmy z polskimi napisami jeszcze do Galicyi nie doszły.

Przemyśl.

Z „Towarzystwa muzycznego“. Dzięki energii nowego zarządu budzi się wolna sędziwe nasze Tow. muzyczne przeszło pół wieku mające za sobą do życia. Pierwszym znakiem tego otwarcie z dniem 15 b. m. „Szkoły muzycznej“ na której czele staną ks. Kopko i prof. Nowak, a w której naukę poszczególnych przedmiotów obejmą najlepsze siły miejscowe. Pozatem przystępuje Koło do urządzania wieczorków muzycznych, a także planowane są koncerty. Wobec wzmożonych z powodu otwarcia Szkoły wydatków, godziłoby się, by miasto przyszło Towarzystwu z pomocą wydatniejszą niż dzisiejszych 200 K subwencyi.

Występ Adwentowicza. „Teatr artystyczny“ da wkrótce dwa przedstawienia. W „Anatolu“ Schnitzlera tutułową rolę obejmie p. Adwentowicz, na drugi wieczór pójdą „Czasy Mesyasza“.

Wszystkich p. t. prenumeratorów i przyjaciół naszego pisma prosimy o żądanie „Gazety Wieczornej“ we wszystkich kawiarniach, cukierniach, restauracyach i czytelniach publicznych w kraju, państwie i za granicą.

Bank Przemysłowy

dla Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

we Lwowie

ul. 3-go Maja l. 19. Telefon 1580 i 1024

przyjmuje

Wkładki na **książeczki wkładkowe** i na **rachunek bieżący** za oprocentowaniem dziennem i pod bardzo korzystnymi warunkami. — Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów — Kasy otwarte od godz. 9-ej przed południem do 4-ej po południu bez przerwy. — Celem umożliwienia lokowania pieniędzy w naszych książeczkach wkładkowych osobom, mieszkającym na prowincyi, przesyłamy na życzenie czeki pocztowej Kasy oszczędności, umożliwiające wpłatę dla naszego Banku przez każdy Urząd pocztowy. 1345



KAWIARNIA

„SZTUKA“

od 1. października

Podwieczorek z koncertem.

1355

Dla P. T. Kupców

i Przemysłowców!

Illustracye reklamowe, do cenników, prospektów, na marki ochronne, do dzienników i ogłoszeń wykonywa: 983

ZAKŁAD ART. GRAFICZNY

R. Brzeziński i Tow.

Spółka z ogr. odp.

LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA

(od strony ul. Sienkiewicza II. p.) — Tel. Nr. 1661.

Teatr rozmaitości Variété Bristol

Nowy program. Codziennie 2 senzacyjne komedye

Przedstawienia odbywają się w ogrodzie w razie deszczu w sali.

Początek o godz. 9 wieczór. 1337

Zabawia i skraca nudne chwile tylko

Kino-Teatr STELLA MARE

francuskiego Towarzystwa kinematogr.

W sali gmachu przy ul. Grodeckiej l. 2a, (dawniej sala Teatru Nowego) nadzwyczajne przedstawienia sensacyjnych najnowszych obrazów ruchowych. PROGRAM od 6/10 do 12/10.

Urocze wodospady — *Lemke i jego przyjaciel*

1347 *Ukarana miłość*

Proces danserki — *Tydzień Ganmonda.*

Bilety do nabycia od godz. 3 przy kasie teatru.

Zmiana programu każdego piątku.

Początek przedstawienia o godz. $3^1/_2$ popołudniu.

PIERWSZA KRAJOWA

FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZYB

Józef Friedländer

BIURO: SZPITALNA 8.

FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła taflowego, ram i luster. 553

CES. KRÓL. UPRZYW.

Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie,
w Czerniowcach,
w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

Ekspozytury:
w Stanisławowie,
w Podwołoczyskach,
w Nowosielicy.

KANTOR WYMIANY

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela :: :: wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej :: ::

Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów

przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po $4^1/_4$ od sta, wydaje na wkładki

książeczki.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

SCHOWKI DEPOZYTOWE (Safe Deposits).

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności. 186

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność; że przy handlu korzeni, delikatesów i win pod Firmą

Władysław Bażant

we Lwowie, ulica Halicka l. 3

został otwarty **Pokój do śniadań**

Bufet zaopatrzony w zimne i gorące przekąski. Piwo pilzneńskie mieszczańskie B. B. Polecam się łaskawym względom, prosząc o liczne odwiedziny. 1332

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“.
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.